Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na poczt. przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 194. BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 25 sierpnia 1925 roku. Rok XIX.

Polscy delegaci do Ligi Narodów.

Warszawa, 21. 8. PAT. Do składu delegacji na szóste zgromadzenie Ligi Narodów wejdą delegaci: Skrzyński, min. spraw zagr., Sokal, min. pracy i opieki społ., Morawski, minister, rezydent w Genewie. Delegaci zastępcy: Niedziałkowski, poseł na Sejm, Dębski, poseł na Sejm, Stroński, poseł na Sejm. Delegaci pomocnicy: Modzelewski, minister pełnomocny, Knoll, minister pełnomocny i Babiński, radca prawny M. S. Z. Doradcy techniczni: Arciszewski, pierwszy sekretarz ambasady w Paryżu, Tarnowski, zastępca kierownika wydziału M. S. Z. i Kołodziejski, dyrektor biblioteki sejmowej. Sekretarz generalny — Gwiazdowski, pomocnik sekretarza generalnego — Komornicki, kierownik referatu Ligi Narodów M. S. Z. Sekretarze: Morsztyn, sekretarz delegacji w Genewie, Borkowski, wicekonsul w Bernie i Koźmiński, referent w M. S. Z.

Niemcy dostaną kolonję?

Nieprawdopodobna plotka czeskiego dziennika.

Wiedeń, 28 8. (PAT) „Neue Freie Presse“ podaje za praskim dziennikiem „Ceke Slowo“, organem stojącym blisko ministra Benesza, że pewne oznaki wskazują na istnienie zamiaru oddania Niemcom wzamian za uznanie przez nich art. 16 paktu Ligi Narodów mandatu nad jedną z afrykańskich kolonji. Dziennik zaznacza, że nie ma ścisłych dowodów na swoje twierdzenie, uważa jednak za pewną, iż poza kulisami toczą się w tej sprawie rokowania.

Caillaux w Londynie.

Londyn, 23. 8. (PAT). Dziś wieczorem Caillaux przybył do Landynu, gdzie był witany na dworcu Viktorja przez sfery oficjalne.

Paszport zagraniczny — 500 zł.

Warszawa, 23. 8. (PAT) „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że opłata za paszport zagraniczny ma być podniesiony do 500 złotych.

Porozumienie z Litwą na okrężnej drodze.

Moskwa, 23. 8. (PAT) „Izwiestja“ twierdzą, jakoby w Połądze odbył się zjazd litewskiego prezydenta Tulczyńskiego i ministra spraw zagr. Czarnecki sa z delegatem polskim Babińskim, na którym doszło do porozumienia w kilku sprawach gospodarczych. Głównie omawiano sprawę spławu drzewa do Kłajpedy ze strony Polski pod warunkiem stosowania podobnych ulg wobec litwinów w Polsce. Funkcje polskiego konsula ma pełnić przedstawiciel trzeciego państwa, a zastępca jego ma być Polak.

Przerwanie zakupów sowieckich w Anglji.

Londyn, 23. 8. (PAT). Komisja sowiecka dla spraw przemysłu włókienniczego, która w ostatnich czasach czyniła propozycje handlowe w Anglji, wczoraj nagle odjechała zawezwana do Rosji. Fakt ten w tutejszych kołach finansowych budzi wielkie zainteresowanie.

Premjer Grabski o sytuacji skarbowej.

Rząd i Bank Polski działają zgodnie. — Import mniejszy o 70 mil. zł. miesięcznie. — Wyjaśnienie prez. Karpińskiego. — Choćby kosztem ofiar musimy utrzymać walutę na dotychczasowej wysokości.

Warszawa, 23. 8. (PAT) Wczorajsze narady gospodarcze pod przewodnictwem premjera Grabskiego ciągnęły się przez trzy posiedzenia. Premjer podkreślił, że między rządem i Bankiem Polskim niema rozdźwięku, ale przeciwnie istnieje dążenie do wzajemnego współdziałania. Rząd już od wiosny zaczął wprowadzać zarządzenia celne, by zmniejszyć przywóz. Zarządzenia te pozwalają przewidywać zmniejszenie się importu na sumę 70 miljonów złotych miesięcznie, co zapewni usunięcie deficytu w najbliższym czasie. Zarządzenia te doprowadzą w przyszłości do pomyślnego opanowania sytuacji. Prezes Banku Polskiego p. Karpiński, zabrawszy głos, oświadczył, że ograniczenia kredytowe tylko w drobnym stopniu dotknęły dłużników Banku. Ograniczenia wynoszą zaledwie kilkanaście procent w stosunku do sumy prolongat wekslowych. Wielka liczba klienteli w Banku, której zadłużenia nie przekraczają sumy 30 000 zł, nie została dotknięta ograniczeniami kredytowemi. W dyskusji zabierali głos dyr. Chrzanowski, pos. Łypacewicz, pos. Wierzbicki, pos. Adamski i wielu innych. Wszyscy prawie stwierdzili, że ograniczenia importowe są konieczne i że ograniczenia kredytowe są potrzebne lecz powinny być stosowane indywidualnie. P. premjer przemawiał raz jeszcze, podkreślając, że Polska pod względem wartości swej waluty nie może ustępować swym sąsiadom, że społeczeństwo musi powszechnie dążyć do utrzymania waluty choćby kosztem pewnych ofiar, zresztą nie tak wielkich. Następnie sen. Woźnicki domagał się, by M. S. Wewn. dokonywało zakupu zboża bezpośrednio od ziemian. Premjer Grabski, odpowiadając na wywody prof. Kostaneckiego i p. Hipolita Śliwińskiego, oświadczył, że kurs złotego na giełdzie pozostanie bez zmian aż do powrotu do równowagi.

Stresemann za ideą odwetu.

Berlin, 23. 8. (PAT) Z okazji kongresu oddziału prowincjonalnego partji niemiecko-ludowej w Szlezwigu minister Stresemann ogłasza na łamach „Leipziger Nachrichten“ artykuł, w którym mówi m. in. także o polityce Niemiec w obecnej chwili. Powiada on, że należy być świadomym wielkich losów i dróg narodu niemieckiego na przyszłość. Uważa on, że polityka izolacyjna byłaby dla Niemiec niebezpieczna, natomiast o wiele lepszą byłaby droga, prowadząca do porozumienia. Dalej Stresemann zapewnia, że wytyczną przyszłego programu polityki niemieckiej powinna być niewątpliwie praca narodowa w kierunku **odzyskania tego, co Niemcy utraciły** w czasie wojny i dążenia do **przywrócenia stanu posiadania z przed wojny.**

Dzikie szczepy wzdychają do wolności.

Londyn, 22. 8. (PAT). Z Capetownu donoszą o powstaniu tubylców w okolicach Elizabeth Ville. Wskutek niespodziewanego ataku uzbrojonych band na posterunki miejscowej policji, jest wielu zabitych i rannych. W jednej z pomniejszych wiosek wymordowano całą ludność w liczbie około 50 osób. Wobec tych alarmujących wieści, władze belgijskie wysłały na miejsce wypadku większy oddział wojska z Elizabeth Ville.

Bolszewicy mordują bez litości.

Homel, 23. 8. (PAT) Władze bolszewickie wydały wyrok śmierci na 27 osób, rzekomo za szpiegostwo na rzecz Polski. Oskarżonym podrzucono kompromitujące dokumenty.

Czeski order Białego Lwa dla polskich dygnitarzy.

Praga, 23. 8. (PAT) Prezydent Czechosłowacji Massaryk nadał wielki krzyż orderu Lwa Białego p. Prezydentowi Wojciechowskiemu, premjerowi Grabskiemu i ministrom Skrzyńskiemu i Janickiemu.

Gdynia dostała wodociąg morski.

Gdynia, 23. 8. (PAT) W porcie tutejszym otwarty został wodociąg zaopatrujący statki w wodę do picia i kotłów. Dzięki znacznej głębokości studni artezyjskiej woda jest doskonała, co wykazała analiza. Pierwszy z wody korzystał estoński statek „Mary“, który w tym czasie ładował 1740 ton węgla do Rygi. Równocześnie w porcie ładował się statek francuski „Iinville“, który brał 1500 ton kopalniaków do Dunkierki. Uruchomienie wodociągu jest dalszym etapem w udostępnieniu portu dla żeglugi morskiej.

Kongres pacyfistów.

Paryż, 23. 8. (PAT) W Paryżu rozpocznie się kongres pacyfistów w którym ze strony Polski uczestniczyć będą dr. Polak, pos. Łypacewicz, sen. Posner i Handelsmann.

Zasądzenie majora i fałszerza dokumentów.

Poznań, 23. 8. (PAT). W tutejszym sądzie karnym zapadł wczoraj wyrok, skazujący rzekomego majora i doktora Markuna na 14 miesięcy więzienia. Markun używał nieprawnie tytułu doktora i zapomocą fałszywych dokumentów ułatwił sobie wejście do wojska polskiego, gdzie został mianowany majorem. Wszystko to przed kilku tygodniami wyszło na jaw, poczem Markuna aresztowano. Epilogiem sprawy jest niniejszy wyrok i wydalenie Markuna z wojska polskiego.

Zamordowanie Polaka w areszcie niemieckim.

Z Opola donoszą o potwornem morderstwie dokonanem w aresztach policyjnych w Opolu, na Aleksandrze Frankowskim, obywatelu polskim, pochodzącym z Wierzbnowa, z pow. Miechowskiego.

Miejscowa prasa niemiecka przedstawiła z początku sprawę jako wypadek samobójstwa, dokonany przez obywatela polskiego, który rzekomo nie miał w porządku paszportu. Obecnie jednak okazuje się, że jest to poprostu morderstwo, w które wmieszani są urzędnicy niemieccy, przy areszcie policyjnym w Opolu.

Przeprowadzona nazajutrz po śmierci obdukcja zwłok wywołała, jak piszą „Oppelner Nachrichten“ sensacyjny zwrot w tej tajemniczej sprawie. Stwierdzono mianowicie, że śmierć Frankowskiego nastąpiła z powodu uduszenia. To orzeczenie stoi w jawnej sprzeczności, z wyjaśnieniami urzędników, którzy jako przyczynę śmierci Frankowskiego podali samobójstwo.

Uniwersytet katolicki w Chinach.

W Pekinie ma być otwarty w tych dniach uniwersytet katolicki. Inicjatorem tej instytucji jest dziennikarz Jung-Len-Cze, który wystąpił z projektem tym jeszcze w r. 1917 i złożył go papieżowi Benedyktowi VX. Projekt powędrował do przeora Benedyktynów O. Stocingena i obecnie ma być zrealizowany.

Banda terorystów pod kluczem.

Z Wilna donoszą: W gminie Dałhinowskiej aresztowano 17 osób podejrzanych o współudział w szpiegostwie. Przeprowadzona u aresztowanych rewizja dała szereg kompromitujących materjałów, jak broszury komunistyczne, broń, amunicja i t. d. Okazało się, iż banda miała powierzoną sobie tak zwaną dywersję personalną, która miała polegać na wykonywaniu zamachów na poszczególne osoby, zajmujące wysokie stanowiska rządowe.

Strajk szoferów.

W ubiegłą sobotę od rana Warszawa przedstawiała dziwny, dawno zapomniany widok, brakowało bowiem ruchu samochodów. Po mieście krążyły tylko samochody prywatne.

Powodem tego był strajk kierowców taksometrowych, którzy na miasto nie wyjechali.

Strajk wynikł na tle ekonomicznem; szoferzy taksometrowi, jak to niedawno donosiliśmy, odbyli w środę wiec, na którym ogłosili strajk, jeśli pracodawcy nie dadzą szoferom stałej pensji, zamiast procentów od przejazdów.

Pociąg prezydenta Rzeczypospolitej.

Oprócz wykończonego już przez poznańskie warsztaty kolejowe wagonu sypialnego Prezydenta Rzeczypospolitej, zbudowano specjalny wagon, mieszczący kuchnię, kredens i spiżarnię.

Obecnie warsztaty kończą budowę wagonu salonowego, i gabinetowego, które wraz z poprzednimi, tworzyć będą skład pociągu prezydenta. Ściany wagonu są wyłożone jesionem politurowanym. Ozdoby utrzymane są w stylu zakopiańskim.

Na ścianach wagonu salonowego znajdują się 24 tarcze herbowe dawn. województw polskich

— **Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków.** Co może dobra chęć i wola jednostek, a potem ogółu, o tem przekonać się można było w sobotę ubiegłą w salach Baeckera, gdzie początkowo wysłuchano koncertu, a potem ochoczo tańczono przy dźwiękach orkiestry, przed niewielu dniami zorganizowanej przy Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Dla organizatorów to wielki plus w życiu Towarzystwa, dla uczestników zadowolenie, publiczność zaś przyjęła orkiestrę z radością. Zabawa sobotnia, urządzona na pokrycie niektórych braków w orkiestrze, powiodła się i dała pewien dochód. Niechże to więc będzie bodźcem i zachętą do pracy dla tych, którzy już wiele zrobili dla Tow. Powst. jednakże nie ustają w swych obowiązkach organizacyjnych.

Hojny dar generała Gouraud.

Pan gen. Gouraud wręczył w imieniu armji francuskiej p. wojewodzie pomorskiemu 1000 złotych na ubogich m. Torunia, za co p. wojewoda w imieniu biednych naszego miasta gorąco p. gen. podziękował.

Ofiarowana kwota przekazana zostanie magistratowi miasta Torunia.

Cziczerin jedzie skaptować Włochy.

Londyn, 21. 8 PAT. „Daily Chronicle" donosi, iż Cziczerin zdecydował spędzić swój urlop na Capri dla omówienia projektu zbliżenia między Włochami i sowietami. D'Anunzio usiłuje już oddawna nawiązać przyjazne stosunki między Włochami i Rosją i miał w tej sprawie konferować z Mussolinim podczas wizyty premjera włoskiego w Gardon.

Odkrycie zamurowanego archiwum.

Wiedeń, 22. 8. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy, że w gmachu admiralicji znaleziono w apartamentach b. ministra marynarki Grigorowicza zamurowane w ścianie tajne archiwum sztabu generalnego marynarki, zawierające liczne dokumenty z r. 1917. Odkryciu temu przypisują duże znaczenie.

Dyplomacja sowiecka przy robocie.

Paryż, 23 8. (PAT) „Echo de Paris" dowiaduje się, że wśród komunistów gruzińskich, których zgromadzenie rozwiązała policja, znajdował się Gogoberidze, urzędnik ambasady sowieckiej i Diwani, syn przewodniczącego sowieckiej misji handlowej.

Targi królewieckie bojkotowane przez swoich.

Królewiec, 22, 8. (PAT) „Königsberger Hartungsche Zeitung" zamieszcza list otwarty, stwierdzający, że tutejsi kupcy bojkotują Targi Królewieckie, nie zakupują bowiem na nich żadnych towarów. Wobec małej siły kupna obszaru wschodniego Europy, bojkot Targów przez samych kupców królewieckich spowodować może to, że Targi wogóle staną się zbędne.

Nawiązanie stosunków gospodarczo-handlowych między Polską i Austrją.

Wiedeń, 21. 8. PAT. „Neue Freie Presse" wita życzliwie plan wyjazdu przedstawicieli gospodarczych i finansowych Austrji do Warszawy. Porozumienie — pisze dziennik — jest konieczne, ponieważ stosunki gospodarcze i handlowe między Polską i Austrją prawie zupełnie nie istnieją. Pierwotny plan wysłania formalnej delegacji został zaniechany. Przedstawiciele poszczególnych gospodarczych korporacji austrjackich jadą do Warszawy niezależnie od siebie, aby zetknąć się bezpośrednio z przedstawicielami rządu polskiego.

Anglja niechce się dać po chińsku traktować

Londyn, 21. 8. (PAT). Prasa angielska wyraża się z wielkim oburzeniem o ostatnich postępkach rządów miejscowych w poszczególnych chińskich prowincjach oraz o rozporządzeniu skierowane przeciwko Anglji z pogwałceniem wszyskich istniejących traktatów. Prasa domaga się energicznych kroków ze strony rządu angielskiego.

Japonja pogodziła się z Chinami.

Londyn, 23. 8. (PAT) Zarządzenia rządu kantońskiego, skierowane przeciwko okrętom angielskim należą do programu ogólnego bojkotu Anglji przez Chińczyków. Bojkot ten zaostrza się niemal z każdą chwilą. Obecnie cały ruch strajkowy skierowany jest wyłącznie przeciwko Anglji. Japończykom udało się uzyskać ustępstwa rządu chińskiego. W Kantonie oczekuje się poważnych wypadków. Przypuszczają tu, że sowiety wmieszają się do konfliktu.

Z okazji wyborów nowego senatu gdańskiego.

Stare grzechy senatu dotychczasowego.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydg.")

Właśnie rok temu, gdy marszałek Hindenburg zawadził w drodze do Królewca o terytorjum wolnego miasta Gdańska, i odbierał w Sopocie hołdy nacjonalistycznych organizacyj występujących z całą paradą i świtą, ze sztandarami i transparentami o przeróżnych napisach, rozpoczęła się zaciekła walka socjalistów gdańskich z nacjonalistycznym senatem gdańskim. Walkę rozpoczęto nie dlatego, żeby socjaliści żywili mniej sympatji dla starego Hindenburga, aniżeli nacjonaliści, ale dlatego, że potrzebny im był jakiś, chociażby nawet fikcyjny pozór, a co najważniejsze, że kilku głównych prowodyrów socjalistycznych, zaczęło marzyć o dzierżeniu berła władzy, chociażby tak karykaturalnego tworu, jakim jest wolne miasto Gdańsk.

Zapoczątkowana w dniu 22 sierpnia 1924 roku walka przechodziła różne fazy, wzmagała się, potęgowała, to znowu przycichała i ustawała prawie zupełnie, i kto wie, czy cała przeciwko nacjonalistycznemu senatowi prowadzona akcja nie byłaby rozbiła się zupełnie, gdyby nie nagła interwencja niemieckiej partji liberalnej, w sprawie przedłożonego przez senat preliminarza budżetowego i jej zagalopowanie się w sferę najróżniejszych powikłań, i matni, z których mimo podjętych prób już wydobyć się nie była w stanie. Partja liberalna przyczyniła się mimowoli do upadku dotychczasowego senatu, i utorowała drogę nowym, pochodzącym z obozu socjalistycznego senatorom, o których tak jak ich znamy, nic dobrego powiedzieć nie można. Aby módz w przyszłości ocenić, czy wejdą oni na inne drogi, aniżeli te któremi kroczyli senatorzy nacjonalistyczni, warto rzucić okiem na przeszłość senatu w dotychczasowym jego składzie i wyliczyć najgłówniejsze jego grzechy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek ustępujących senatorów odnośnie do Polski, to stwierdzić musimy, iż stosunek ten był jak najgorszy i że przybrał jak najostrzejsze formy w chwili rozpoczętej walki o skrzynki pocztowe. Podjęte przez kilku Polaków, należących w czasie wojny światowej do obozu aktywistów, próby doprowadzenia do porozumienia z senatem i Niemcami gdańskimi, doznały zupełnego fiaska i wykazały kompletne bankructwo idei ugodowej, uprawiańej przedewszystkiem przez ludzi, skupiających się w obozie „Handelsdienstu" i gromadzących się co czwartki w lokalach niemieckich w których kuli plany przyszłych politycznych dróg. Bezczelne wprost wystąpienie senatu przeciwko Polsce, obraza ciężka narodu i godła polskiego, było jakby kubłem zimnej wody na rozpalone głowy ugodowców, i spowodowało ich kilkumiesięczną bezczynność. Aczkolwiek z bólem serca musieli oni ustąpić wobec rzuconego przez cały naród polski hasła nawołującego do bojkotu Gdańska, i doczekali się chwili przepowiedzianej przez naszego marszałka senatu p. Trąmpczyńskiego, że „trawa zaczęła porastać na bruku gdańskim". W takiej chwili właśnie przychodzi do władzy nowy zbiór senatorów gdańskich.

Dawniejszy senat gdański, grzeszył nietylko w stosunku do nas, ale również i w stosunku do własnego narodu. Wewnętrzną politykę senatu gdańskiego cechowała jaknajmarniejsza reakcja i kompletny zastój w dziedzinie społecznej. Przedewszystkiem więc opierał się senat uchwaleniu amnestji dla robotników rolnych z Schönhorstu, osadzonych w więzieniu za wykroczenia podczas strajku rolnego. Amnestji takiej opierał się obok senatu również i prezes sądu okręgowego Truppner, który piastuje jednocześnie godność nauczyciela szkoły policyjnej w Gdańsku. Gdy rozchodziło się o wydanie akt, odnoszących się do ustawy walutowej Gdańska komisji sejmu gdańskiego, upierał się senat do ostateczności wydaniu ich, aby zatuszować pewne prawdy, co do których sejm miał być utrzymany w nieświadomości. Bardzo charakterystyczne było postępowanie senatu gdańskiego przy zwalczaniu projektu budowy własnej elektrowni w pobliżu Kohlbude dlatego, że kilku nacjonalistycznym senatorom zależało na utrzymaniu elektrowni firmy Schichaua, posiadającej swą centralę w Berlinie.

Jakim duchem był owiany dotychczasowy senat, świadczy między innemi też stałe obsadzanie różnych ważnych posad i stanowisk ludźmi sprowadzanymi z Rzeszy niemieckiej, o których senat miał pewność, że należą do obozu nacjonalistycznego.

Dla ludności Gdańska nie uczynił dawny senat prawie nic. Sprawa rozbudowy mieszkań poruszana tylekrotnie w sejmie gdańskim, stanęła na martwym wprost punkcie wobec uporu senatu, występującego przeciw przyznaniu odnośnych kredytów. Niemniejszy opór okazywał dotychczasowy senat gdański przy obniżeniu podatku dochodowego. Doszło do tego, że największe podatki w Gdańsku nie płaci bynajmniej zamożny jakiś kupiec, czy fabrykant, lecz prosty robotnik czy urzędnik, żyjący z dnia na dzień z małej pensyjki.

Jeżeli rozchodziło się o zwalczanie drożyzny to senat gdański nie uczynił w tej dziedzinie nic, aby nie wejść tylko w zatarg z nacjonalistami, którzy z drożyzny, ciągną oczywiście największe zyski. Senator finansów gdańskich Volkmann, rozwodził się bardzo często nad systemem oszczędnościowym, który chcieli senatorzy gdańscy przeprowadzić. Tymczasem działo się przeciwnie. Wystarczy powiedzieć, że w Gdańsku istnieje bardzo kosztowny podział policji na Schupo i t. zw. niebieską policję, że istnieje najwyższy sąd administracyjny, którego urzędnicy z nudów załatwiają prace partyjne dla nacjonalistów.

O tem, że dawny senat doprowadził do ruiny handel, przemysł i finanse, wskutek owej polityki, stosowanej wobec Polski, mówić nie będę, gdyż są to rzeczy powszechnie i u nas znane.

Wszystkie powyżej wyliczone grzechy, były niejednokrotnie piętnowane przez różnych posłów obozu lewicowego. Wytykał je senatowi między innymi obecny kandydat na wiceprezydenta senatu, przywódca socjalistów gdańskich Gehl.

Należałoby przypuszczać, że nowoobrani senatorzy, pochodzący z kół liberalnych, zapoczątkują politykę nawskróś inną, czy to w stosunku do Polski, czy w stosunku do ludności gdańskiej. Na ogół nie mają znawcy stosunków panujących w tutejszym obozie nacjonalistycznym, wielkich nadziei, aby zmieniło się cośkolwiek na lepsze. Nad każdem poczynaniem nowych senatorów czuwać będzie nacjonalistyczny prezydent Sahm, czuwać będą senatorzy z urzędu, którzy przy pomocy wchodzących do senatu centrowców starać się będą o to, żeby socjaliści zblamowali się zupełnie, a tem samem utorowali nacjonalistom drogę do wszechwładnego panowania.

Wasz.

X. Czesław Oraczewski w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 24. 8.

X. Czesław Oraczewski, słynny kaznodzieja, delegat Ministerstwa wyznań i oświaty, przybył dziś do Bydgoszczy, gdzie wygłosi jutro (wtorek) na sali w Strzelnicy o godz. 8 wieczorem prelekcję na temat:

„Jak zdobyć powodzenie w życiu?"

Podając to na razie do wiadomości naszych Czytelników jutro przyniesiemy bliższe szczegóły o działalności tego złotoustego kapłana.

Japonja przeciw autonomji celnej Chin.

Londyn, 20. 8. PAT. Według informacji, otrzymanych z Tokio, wrażenie, jakie wywołała nota chińska, zapraszająca Japonję na konferencję taryfową, mającą się wkrótce odbyć w Pekinie, jest nader ujemne. Japońskie sfery miarodajne są zdania, iż w obecnej chwili udzielenie Chinom autonomji celnej nie jest wskazane.

Decydujące walki w Marokku.

Paryż, 23. 8. (PAT) Z Algesiras donoszą, że Primo de Rivera oświadczył przedstawicielom prasy, że za dwa dni ma się rozpocząć okres poważnych operacji na froncie marokkańskim wspólnie z Francją. Konferencja Primo de Rivery z marszałkiem Petainem miała na celu ratyfikowanie uchwał zapadłych w Madrycie.

Tryumf polskich artystów w Paryżu.

Paryż, 23 8. (PAT). Odznaczona pierwszą nagrodą i najwyższą wzmianką honorową na wystawie sztuki dekoracyjnej kapliczka Szczepkowskiego została wykupiona przez Kensidton Muzeum. Prawie wszystkie przedmioty polskiej sztuki dekoracyjnej w Paryżu, zwłaszcza kilimy i t. d. zostały wykupione. Polska sztuka dekoracyjna święciła prawdziwe tryumfy.

Druzini zestrzelili samolot francuski

Paryż, 23. 8. (PAT). Z Beyruth donoszą, że samolot, który miał zaopatrzyć w żywność oblężonych w cytadeli Sueida, lecąc ponad miastem, został zestrzelony przez Druzów. Samolot płonący spadł, obaj lotnicy zginęli.

Zaburzenia religijne w kolonjach belgijskich.

Paryż, 23. 8. (PAT). „Matin" donosi, że w Kongo belgijskiem w okolicy Sakanis przyszło do zaburzeń religijnych, około 50 osób zostało zabitych przez fanatyczny tłum. Wojska belgijskie udały się na miejsce zajść.

Jeszcze tego brakowało!

Kongres murzynów komunistów.

Londyn, 23. 8. (PAT). Dnia 25. października rozpocznie się w Chicago kongres robotników murzyńskich. Na kongresie tym m. i. będą obecni przedstawiciele Indji zachodnich i Afryki południowej. Kongres będzie miał na celu utrzymanie jednolitej polityki z walczącemi riffenami i Chińczykami. Z programu okazuje się, że kongres ma tendencje komunistyczne.

Kongres II międzynarodówki socjalistycznej.

Paryż, 23. 8. (PAT). W Marsylji rozpoczął obrady kongres drugiej międzynarodówki socjalistycznej w którym bierze udział 70 delegatów, reprezentujących 23 państwa. Kongres otworzył były minister gabinetu Mac Donalda Senderson. Prezesem kongresu został wybrany Francuz Becker.

Chińscy socjaliści mordują się nawzajem.

Londyn, 23. 8. (PAT). Z Szanghaju donoszą, że przyszło wczoraj do ostrego starcia robotników między sobą. Pewna część robotników urządziła przed gmachem związku zawodowego demonstrancję przeciw radykalnym przedstawicielom robotników, którym zarzucają, że działają na szkodę interesów robotników. Podczas demonstrancji robotnicy radykalni rzucili się na demonstrantów z nożami. W awanturze tej kilku robotników zostało zabitych, a wielu rannych.

Szczyt Elburusu na Kaukazie zdobyty.

Wiedeń, 21. 8. PAT. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Moskwy: Grupa turystów ,składająca się z 19 osób zdołała wedrzeć się na najwyższy szczyt kaukazki Elburus.

Orkan w Magdeburgu.

Berlin, 21. 8. PAT. Donoszą tu z Magdeburga, że wczoraj rozszalała się nad tem miastem i jego okolicą niezwykła burza. Orkan połączony z wielką nawałnicą pozrywał dachy na wielu domach, wyrywając z korzeniami drzewa i czyniąc wielkie spustoszenia w zbiorach. Woda zalała wiele piwnic w domach, podmywając fundamenty. Straty wielkie.

100 osób utonęło.

Paryż, 23. 8. (PAT). Dzienniki donoszą z Kalkutty, że wskutek szalejącego orkanu rozbił się statek, przyczem 100 osób zginęło.

LIBERTY
Początek 6[40] i 8[50].
Bilety honorowe dziś i jutro nieważne.
(20737)

Dwugodzinny program: 2 wielkie serje 12 aktów (całość) w jednym programie!
MIA MAY
w najświetniejszym ze swych arcydzieł p. t.
„W kajdanach małżeństwa"
Reżyserja: Joe May. W roli bankiera: Albert Steinrück
Uwaga: Ceny nie zwiększone.

Zapytanie pod adresem dyrekcji kolei w Gdańsku.

Podróżni, udający się koleją do Gdańska, proszą nas, abyśmy zapytali publicznie dyrekcję kolei w Gdańsku: 1) dlaczego przejazd z Tczewa do Gdańska jest znacznie tańszy niż naodwrót, 2) czemu bilety z Gdańska do Tczewa płacić trzeba guldenami gdańskiemi, 3) czy istnieje traktat, któryby polskie koleje **zmuszał** do posługiwania się walutą gdańską.

Gdańszczanie dążą stale i konsekwentnie do obniżenia kursu naszej waluty. Przez to zaś, że podróżni zmuszeni są kupować bilety na polskie koleje w walucie gdańskiej, daje się gdańszczanom w rękę niezmiernie ostrą broń przeciw naszemu złotemu. Powołane czynniki powinny wejrzeć w tę sprawę i niezwłocznie spowodować zmianę obecnego stanu rzeczy.

Konferencja przedstawicieli Zarządu Głównego Polskiego Związku Kolejowców z p. ministrem kolei Tyszką.

W czwartek, dnia 20. bm. przedstawiciele Zarządu Głównego P.Z.K. w osobach prezesa p. inż. Łopuszańskiego, wiceprezesa p. Budniaka, i członka zarządu p. Kuleszy, odbyli dłuższą konferencję z p. ministrem kolei, na której omówiono cały szereg spraw, dotyczących poprawy bytu pracowników kolejowych. Poruszono między innymi sprawę: zrealizowania postulatu P.Z.K. o przyznanie 50% zapomogi, przeszeregowania pracowników kolejowych do odpowiednich grup uposażenia niesłusznego przeniesienia stałodziennych na czasowych, umundurowania dla pominiętych w odnośnem rozporządzeniu kategorji itp.

P. minister wyraził przyrzeczenie szczegółowego zbadania poruszonych kwestji, i w miarę możności przychylne ich załatwienie.

Warsztatowcy kolejowi radzą.

W ub. czwartek, 20 bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku odbyło się zebranie Polskiego Związku Kolejowców, sekcji Warsztatowców, na które przybyło około 150 członków. Dość długo słuchano sprawozdań ze zjazdów P.Z.K.S.W. w Gdańsku i w Warszawie, na których byli obecni: prezes Borkowski, i skarbnik, asystent Wolski. Najwyższą polemikę wywołała stała redukcja niższych urzędników kolejowych w Dyrekcji Gdańskiej, oraz ciągłe odciąganie podatków państwowych od i tak bardzo niskich poborów pensji. — O złem traktowaniu urzędnika kolejowego przez „dygnitarzy", o jakich „Dziennik Bydgoski" obszernie pisał, wyrażano się z żalem, bo jakżeż może urzędnik państwowy pracować uczciwie i wytrwale dla tego państwa, gdy wyżsi urzędnicy źle go traktują

Następnie zabierali głos pp.: Nowacki, Zielewicz i inni. Rozchodziło się o wybranie delegatów na zjazd P.Z.K., sekcji Warsztatowców do Warszawy. Po krótkiej polemice wybrano: prezesa Borkowskiego, Nowackiego i Błażejewicza, którzy mają na tym zjeździe postawić następujący wniosek: 1) aby nie zaliczać premji do poborów, 2) urzędnikom, którzy wyznaczeni są na ławników, aby zapłacono za dzień urzędowania w Sądzie i 3) aby podatek państwowy był odciągany od premji.

W końcu postanowiono wysłać delegację na poświęcenie sztandaru P.Z.K.S.W. do Chełmży, które się odbędzie wdniu 13. września rb.

III.

Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Iwnie.

IWNO, pow. szubiński. Gmina tutejsza była przed wojną całkiem niemiecka. Przed laty stanowiła ona obszar dworski, do którego należało około 4000 mórg. Po tragicznej śmierci ostatniego właściciela Polaka, Wolszlegiera, majętność tę nabył na subhaście żyd Katz z Nakła i sprzedał komisji kolonizacyjnej, która ją rozparcelowała między sprowadzonych z głębi Niemiec kolonistów. Utworzyła wtedy około 60 osad, z których obecnie ledwie czwarta część znajduje się w rękach polskich.

W tych warunkach każdy odruch życia narodowego nielicznej polskiej ludności miejscowej powitać należy z szczególnem zadowoleniem. Dowodem tego życia jest założone tu przed niespełna rokiem Towarzystwo Powstańców i Wojaków, które liczy już około 50 członków i zdobyło się na własny sztandar. Uroczystość poświęcenia tego sztandaru odbyła się w niedzielę 23 goście, wśród których zwłaszcza okazale prezentowała się drużyna z Gołańczy, b. m. Już o godz. 8 rano członkowie i zebrali się w Kcyni na rynku, poczem nastąpił wymarsz do kościoła. Tamże Mszę św. odprawił X. wik. Pękacki, a X. kan. dr. Opieliński dokonał poświęcenia sztandaru, przyczem asystowali jako chrzestni: panie Szulczewska z Chwaliszewa, Buszkiewiczowa z Karnolity, Strzyżewska z Kaźmierzewa i Złotowiczówna z Kcyni oraz pp. Mieczkowski z Siernik, Pawlak z Nakła, Średnicki z Dębogóry i dr. Jedwabny z Kcyni. Po nabożeństwie odbył się na rynku uroczysty akt wręczenia sztandaru. Imieniem chrzestnych wręczył go prezesowi okręgowemu p. inż. Bernaczkowi po bardzo podniosłem przemówieniu dziedzic z Siernik p. Mieczkowski, jeden z pierwszych organizatorów powstania kcyńskiego. Tenże oddał go prezesowi obwodu szubińskiego p. por. rez. Walkowskiemu, ten zaś prezesowi Towarzystwa p. Buchholzowi, od którego odebrał go komendant miejscowy p. Pawlak i wręczył go chorążemu p. Strzyżewskiemu. Przemówił jeszcze do zgromadzonych burmistrz kcyński p. Rybarczyk.

Krótko po godz. 11 nastąpił odjazd do Iwna wozami, których dostarczył p. Mieczkowski. Na miejscu w oberży p. Schalowa odbył się wspólny obiad, podczes którego stósowne przemówienie wygłosili pp. Walkowski, sekretarz okręgowy Fiołka z Bydgoszczy, Kubanek z Gołańczy, burmistrz Rybarczyk z Kcyni, redaktor Teska, delegat z Szubina Strauchmann, delegat Kowalewski z Kcyni w zastępstwie prezesa dr. Jedwabnego i p. Buchholtz.

Po południu odbyła się w ogrodzie zabawa, którą rozpoczął polonezem p. Mieczkowski, a podczas której popisywało się pięknym śpiewem Tow. śpiewu „Moniuszko" z Kcyni. Podkreślić należy, że podczas nabożeństwa toż samo Towarzystwo wykonało piękne pieśni podnosząc tem nastrój.

Do kasy Towarzystwa złożyli chrzestni pp. Pawlak, Mieczkowski i Buszkiewiczowa po 100 zł, a pani Średnicka 50 zł jak również dwoździe pamiątkowe. Ziemiaństwo pałuckie okazało dużo życzliwości i zainteresowania dla Tow. Powstańców i Wojaków w Iwnie i czynem stwierdziło, że nie myśli o usuwaniu się od współpracy z szerokiemi masami, lecz owszem chętnie chce z niemi współpracować — byle mu tej współpracy niepowołane żywioły nie obrzydzały. Oby wszędzie tak było i oby wszyscy ziemianie tak myśleli jak ci, którzy w niedzielę tak chętnie zjawili się wśród naszych bojowników wolności! Również obywatelstwo kcyńskie, zwłaszcza młodzież, licznem przybyciem do Iwna stwierdziło chęć współpracy, za co im się należy uznanie.

Przygrywała orkiestra inwalidzka z Bydgoszczy. **Wolność!**

Rokowania w celu zażegnania strajku metalowego.

Przemysłowcy godzą się na propozycje rządowe.

Warszawa, 21. 8. PAT. Dn. 21 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy toczyły się przez cały dzień narady pomiędzy przemysłowcami i organizacjami robotniczemi przemysłu metalowego. Redaktor Teller w imieniu związku robotników przemysłu metalowego przedstawił propozycje związku co do całokształtu umów, zaznaczając jednocześnie, że propozycje wysunięte przez przewodniczącego na poprzedniej konferencji nie zadowoliły robotników i że podwyżka powinna być dla wszystkich kategorji jednakowa i wyższa niż 10 %. Przedstawiciele bloku co do zarobków podtrzymują swoje pierwotne żądania. Przedstawiciele przemysłowców zaznaczyli, że wyrażając zgodę na propozycję przedstawiciela rządu co do podwyżki od 5 do 10 % udzielił maksimum możliwych ustępstw. Zamykając posiedzenie przewodniczący zwrócił się do stron z apelem, że należy możliwie najprędzej doprowadzić do porozumienia. W razie dalszych propozycji, której bądź strony jutro będzie zwołana następna konferencja.

To nam poprawi bilans handlowy!

Warszawa, 21. 8. Ministertswo spraw wewnętrznych chąc wpłynąć na zmianę ujemnego bilansu handlowego co do zagranicznych wyrobów alkoholowych, wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym poleca żeby na oficjaln. przyjęciach były używane wyłącznie krajowe wyroby alkoholowe. Również w tym kierunku mają i działać starostowie....

Grożące bezrobocie na G. Śląsku.

Gazety górnośląskie donoszą, że zarówno ze strony pracodawców jak i związków robotniczych wypowiedziano z dniem 31 sierpnia dotychczas obowiązujące umowy taryfowe. Wobec tego, że pracodawcy żądają zniżki zarobków, a robotnicy zwyżki, zanosi się na G. Śląsku na ciężkie walki zarobkowe.

Wszędzie węszą szpiegów.

Nowy Jork, 21. 8. PAT. „United Presse" donosi z Urgi, że rząd mongolski wydalił amerykańską ekspedycję, która pod przewodnictwem uczonego Andrewsa zajmowała się pomiarmi Mongolji. Ekspedycja robiła zdjęcia fotograficzne, które zdaniem rządu mongolskiego służyły nietylko celom naukowym. Ponadto kilku uczestników ekspedycji uprawiało jakoby szpiegostwo i propagandę antybolszewicką.

Z działalności dyr. Karbowskiego za rok 1924/5.

Marna statystyka frekwencji teatralnej.

Kasa Teatru Miejskiego w sezonie 1924/25 sprzedała ogółem 56,257 biletów, czyli, że dzienna frekwencja wynosiła przeciętnie 155 osób, co stanowi niespełna 0,14 proc. ludności miasta.

W porównaniu z rokiem ubiegłym dzienną frekwencję wyrażała cyfra 0.25 proc. ludności miasta. Wedle miesięcy to wyższą frekwencję aniżeli przeciętną wykazują miesiące zimowe i miesiąc lipiec. Wedle sztuk to wystawiono następujące sztuki: Judasz 10 razy, Jadzia Wdowa 10, Zakochani 8, Wołodyjowski 3, Świderek 9, Dwaj Malcy 9, Intryga i Miłość 6, Na jedną kartę 8, Biedna dziewczyna 17, Urwis 5, Spadkobierca 16, Złota Czaszka 5, Krakowskie Zuchy 11, Łódź Kwiatowa 11, Żłóbek 10, Rewizor 10, Mężczyźni 6, Burmistrz 7, Ten którego biją po twarzy 14, Karnawał 11, Kiki 6, Tancerka 13, Posiedzenie nocne 3, Ogniem i Mieczem 10, Dzierżawca z Olesiowa 9, Najpiękniejsza z kobiet 10, Kobieta bez skazy 9, Antychryst 8, Lygja 6, Pokojówka szuka miejsca 10, Azja Tuchajbeyowicz 6, Jelenie — Komedja o człowieku 4, Pan Naczelnik... to ja 16, Czy jest co do oclenia 11, Dudek 6, Niespodzianki rozwodowe 4, Powrót 4. Przedstawień odbyło się 311.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

St. Brandowski. 106

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

Ciąg dalszy)

Ale gdy przeszli ostatni pasażerowie, i gdy między nimi nie spostrzegł tej, która mu jedynie miłość i wierność zachowała, do której zwracał się teraz myślami jak do ożywczych promieni słońca — wtedy poczuł najpierw strach wielki, że i ten skarb, to jedynie do niego przywiązane serce utracił — i taki ból chwycił go za serce, że aż twarz mu się wykrzywiła od tego strasznego cierpienia.

Może Mary już go się wyrzekła i wcale niechce przyjechać do Poznania, aby go zobaczyć, aby z uniesieniem, o którem z listów jej wnioskował, rzucić mu się na szyję? Może, jak to w ostatnim liście pisała, ma niezłomne i nieodwołalne postanowienie wstąpienia do klasztoru?

To byłoby straszne... Karge poczuł koło siebie jakby tchnienie śmierci.

Drugi pociąg przychodził nad wieczorem dopiero. Wypadało wrócić do kantoru, aby zaraz pierwszego dnia nie zaniedbywać się w pracy, bo Baumann tego nie lubiał.

Dowlókł się do tramwaju i tak dojechał do Bramy świętomarcińskiej. Baumann przyjął go ze zdziwieniem.

— Jakto, sam? — spytał Kargego.

— Nieprzyjechała. Może następnym pociągiem przyjedzie.

Głos Kargego był głuchy i nieopisanej boleści.

— E, jeśli teraz zaraz nie przyjechała, to widocznie wybiła sobie pana już z głowy — rzekł Baumann.

Karge spojrzał mu błędnie w oczy a potem osunął się na krzesło przy swojem biurku i wybuchnął płaczem, który mu aż piersi rozsadzał.

— Mary! Mary moja! — jęczał niekiedyz dławionym i przerywanym od łkania głosem.

Baumann spojrzał na niego przestraszony, a potem skoczył ku drzwiom do jego mieszkania wiodącym i krzyknął:

— A chodźże pani! Czemużeś pani na Garbarach wysiadła?

W tej chwili w progu ukazała się wysmukła, wspaniała postać kobieca.

— Ludwiś! — krzyknęła.

Karge zerwał się z krzesła, chwilę patrzał nieprzytomny ku drzwiom, a potem jak długi rzucił się do nóg Mary.

— Nie gniewaj się!... wybacz!... kochaj mnie!... — jęczał błagalnie, całując jej trzewiki i trzęsąc się od konwulsyjnego płaczu.

A ona uklękła, pochyliła się nad nim, i ująwszy jego głowę w swe białe ręce, złożyła mu na czole tkliwy, przebaczenie zwiastujący pocałunek.

Baumann tymczasem wydalił się dyskretnie do przyległego pokoju.

ZMORA GRZECHU.

W miesiąc później, w mieszkaniu, przylegającym do kantoru Baumanna, było gwarno i wesoło.

Z ulicy znikła stara tablica firmowa „M. Baumann" a na jej miejscu błyszczała nowa „J. Baumann & L. Karge".

Ten ostatni został wspólnikiem swojego szefa. Baumann niemiał dzieci ani też bliższych krewnych, podejrzliwym trochę był, nikomu zupełnie nie dowierzał, a pragnąc mieć ścisłą nad wszystkiem kontrolę, zrobił Kargego swoim wspólnikiem i zdał w większej części na niego prowadzenie interesu.

— Nie będziesz się pilnował, to będzie moja szkoda, ale i twoja także — mawiał pół żartobliwie a pół serjo do swego wspólnika.

Sam jednak nie wierzył, aby Karge się nie pilnował, ten Karge, który po odzyskaniu Mary stał się geniuszem spekulacyjnym, i w interes, trochę na starą modłę prowadzony, wniósł tyle nowego życia i przedsiębiorczości, że Baumann ofiarował mu spółkę bez wkładania z jego strony jakiegokolwiek kapitału.

Karge szalał ze szczęścia. Nie tyle ta spółka go cieszyła, co miłość Mary, którą kochał do szaleństwa, a która takiem samem odwzajemniała mu się uczuciem.

Zapomnieli o całej przeszłości. Mary żyła w przekonaniu, że jej narzeczony porzucił ją przez zbyt wyczuloną wrażliwość, i rzeczywiście z tą wiarą, jakoby ona żywiła do hrabiego Preussa sympatje, a przez dumę i jeszcze w obec raz danego słowa niechciała się z tem zdradzać.

Karge nie wyprowadzał jej z błędu i grał rolę bohatera, który pragnął poświęcić się dla jej szczęścia. Okłamywał ją, bo jej nieświadomość pobudek, które go do wyjazdu skłoniły, były dla niego warunkiem jej miłości i ich wspólnego szczęścia.

Wyrzutów sumienia nie czuł z tego powodu żadnych. A jeśli się one niekiedy w nim odzywały, to czuł z drugiej strony, że żywiołową i potężną miłością, jaka gra w jego duszy i pierś mu rozpiera, odkupił i zmazał dawną winę.

Posiadał nietylko miłość Mary, ale ale i jej szacunek, jej uwielbienie prawie.

Odbywały się właśnie ich zaręczyny, a ślub był ułożony za dalsze sześć tygodni. Mary promieniała szczęściem i niespuszczała z oka narzeczonego, który nawzajem z podziwem i zachwytem spoglądał na nią. I mimo że on dochodził już czterdziestki a ona trzydziestkę kończyła, byli tak w sobie rozmiłowani, jak kochająca się w zaraniu najpierwszej młodości para.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mister Dollar znów na widowni.

Czekałem długo w ukryciu i skromnie,
Jak lis przemyślny, który wpadł do sideł.
Wasz złoty brzydko przejechał się po mnie
I nie pozwolił mi rozwinąć skrzydeł.

Ja, którym tylu wzbogacił lub zgubił,
W świecie giełdowym uczułem się zerem.
Nikt mię nie pieścił i nikt nie polubił,
Stałem się zwykłym zdawkowym papierem.

Dziś znów wróciłem do dawnej potęgi,
Niemoc mych członków więcej nie rozkleja.
Codzień złotemu sprawiam nowe cięgi,
Bom jest silniejszy w boksie od Dempseya.

Chodzę po Polsce w sławie i estymie,
Gdzie się pojawię przyjmują mnie miło,
I znów na ustach wszystkich moje imię...
Good morning Państwu! drżyjcie przed mą siłą!

Henryk Zbierzchowski.

Z P. K. U.

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wojskowych (Dz. Rozk. nr. 35.25. poz. 241) do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie warunków mianowania podporucznikiem (Dz. U. R. P. nr. 61. 25. poz. 429, oraz Dz. Rozk. 23. 25. poz. 238) podaję do wiadomości zainteresowanych:

Na podstawie wyżej powołanego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej mogą ubiegać się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy ci, którzy obecnie w wojsku nie służą, a:

1) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej, lub równorzędnej,

2) ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w wojsku polskiem, w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo zgłosili się przed dniem ratyfikacji przez Sejm traktatu ryskiego ochotniczo do W. P., w czasie służby w W. P. przebyli conajmniej 6 tygodni na froncie i posiadają przygotowanie wojskowe w zakresie, jakie określi minister spraw wojskowych.

3) posiadają kwalifikacje moralne bez zarzutu, oraz takież kwalifikacje służbowe z czasu ich służby w wojsku.

Ponadto o stopień podporucznika rezerwy mogą się ubiegać ci, którzy formalnie cenzusu naukowego (6 klas szkoły średniej lub równorzędnej) nie posiadają, a którzy jednak ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną z szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w b. formacjach polskich, lub armjach zaborczych, przyczem zaznacza się, że mianowania ich będą dokonane jedynie w wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach.

W związku z tem, wzywam aspirujących do uzyskania na podstawie wyżej podanych postanowień stopnia podporucznika rezerwy, do składania stosownych podań najpóźniej w terminie do 15. listopada 1925 r.

Podania mają być składane, (względnie przesyłane pocztą) w tych P. K. U., w których ewidencji kandydat dany pozostaje.

Podania mają zawierać własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, a w szczególności czas trwania i datę rozpoczęcia służby, formację, w której petent pełnił służbę ostatnio, posiadany stopień, funkcje spełniane, kampanje i bitwy przebyte, rany i odznaczenia, oraz nazwisko oficera, ostatniego bezpośredniego przełożonego.

Co się tyczy kandydatów, aspirujących do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy, na podstawie ochotniczej służby, i przebycia na froncie co najmniej 6 tygodni, winni oni zaznaczyć ponadto w życiorysie dane, wykazujące ich ewentualne przysposobienie wojskowe, uzyskane poza służbą wojskową, a więc udział w stowarzyszeniach, powołanych do prac przysposobienia wojskowego, przed wstąpieniem i od chwili wystąpienia ze służby czynnej.

Ponadto, do podań winny być dołączone następujące dokumenty, względnie uwierzytelnione odpisy tychże:

1) dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie co najmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,

2) dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem jednej ze szkół oficerskich względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia W. P. lub b. formacjach polskich, lub armiach zaborczych, albo dowód udziału w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, zawierający wykaz stanu służby w tychże i opinje.

3) poświadczenie władz państwowych lub samorządowych miejsca zamieszkania, że kandydat nie był karany sądownie lub policyjnie, w wypadku zaś przeciwnym, określające przyczynę i wymiar kary.

4) zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienagannem zachowaniu się kandydata od chwili wystąpienia z wojska.

Kandydaci, nieposiadający cenzusu naukowego a którzy jednak są uprawnieni na podstawie ukończenia szkół wzgl. jednego z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., b. formacjach polskich lub armiach zaborczych — do ubiegania się o mianowanie ich w wyjątkowych wypadkach podporucznikiem rezerwy, oprócz dokumentów wymienionych bezpośrednio wyżej, dołączają do podań zamiast cenzusu naukowego dane, stwierdzające poziom wykształcenia ogólnego.

Podania nadsyłane bezpośrednio do D. O. K. lub M. S. Wojsk. z pominięciem P. K. U. nie będą załatwiane.

Komendant P. K. U.
w z. Cenzarowicz, kpt. i ref.

Z PROWINCJI.

Szubin.

Strzelanie o nagrody. — Złodzieje w Szubinie.

W niedzielę dnia 2. 9. b. m. strzelano w tut. Bractwie Strzeleckim o nagrody i medale, które uzyskali:

1. nagrodę p. Wiśniewski Ignacy z Znina 55 pierścieni,
2. nagrodę p. Piasecki Jan z Szubina 53 pierścieni,
3. nagrodę p. Fabianowski Konrad z Szubina 53 pierścieni,
4. nagrodę p. Alwin Franciszek z Szubina 53 pierścieni,
5. nagrodę p. Pełczyński Ludwik z Zędowa 53 pierścieni,
6. nagrodę p. Musiał Mieczysław z Szubina 53 pierścieni,
7. nagrodę p. Sciesiński Heronim z Szubina 52 pierścieni,
8. nagrodę p. Różkowski Michał z Szubina 52 pierścieni,
9. nagrodę p. Siuchniński Józef z Szubina 52 pierścieni,
10. nagrodę p. Krygier Marjan z Szubina 51 pierścieni,
11. nagrodę p. Niedbalski Władysław z Szubina 51 pierścieni,
12. nagroda została do rozstrzelania pomiędzy p. Budzińskim z Szubina i p. Belcem z Kowalewa.

W strzelaniu o medale, które zaofiarował p. Wisniewski ze Znina, uzyskali nagrody pp:

I. medal p. Pawełczak Józef, tegoroczny król z Szubina,
II. medal p. Lach Fryderyk z Szubina,
III. „ p. Belc Aleks z Kowalewa.

— We wtorek wieczorem przyjechały do Szubina dwie porządnie ubrane kobiety i mężczyzna, którzy udali się do gospodarza Kwaśniewskiego z prośbą o nocleg opowiadając, że skradziono i w drodze pieniądze i papiery wobec czego dalej jechać nie mogą i zmuszeni są szukać sobie noclegu bezpłatnego. P. Kwaśniewski przyjął ich do siebie, nawet pożyczył oszustom 19 zł na dalszą podróż do Poznania i na wykupienie bagażu, skąd goście ci obiecali pieniądze wrócić. Rano udał się p. Kwaśniewski z siostrą do pracy, naco złodzieje czekali, bo w tym momencie rozpoczęli swoją robotę, przewracając wszystkie szafy i komody, skąd wybrali 600 złotych w gotówce i złoty naszyjnik, poczem się ulotnili.

Na szczęście p. K. zauważył kradzież i zaraz dzwonił na stację kolejową Pinsko, gdzie zatrzymano obie kobiety, mężczyzny zaś już niebyło. Walizy i jedną paczkę policja tut. obłożyła aresztem a kobiety zabrano na posterunek. Po tem zajściu nikt w Szubinie nie przyjmie już tak śpiesznie obcych ludzi na nocleg.

SZUBIN. Zebranie Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój" odbędzie się we wtorek dnia 25. bm. o godz. 7½ wiecz. w Hotelu Centralnym. Referować będzie p. B. Żmudziński z Bydgoszczy. Liczny udział członków, gości i sympatyków pożądany. **M. Pres, prezes.**

— **Ważne dla polskich dzieci westfalskich.** Zarząd Koła bydgoskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich zawiadamia na tej drodze rodziny przybyłych z Niemiec do Polski na wakacje polskich dzieci westfalskich, że dzieci, które przyjechały do Polski pod opieką specjalnego przewodnika (p. Sylwestra Jakubowskiego) w dniach 30 i 31 lipca, wracają pod tąże samą opieką do Niemiec 10 września. Punkt zborny 10 września dworzec Bydgoszcz, poczem nastąpi wspólny wyjazd do Niemiec. Wiadomość ta dotyczy także tych dzieci niemieckich, które na podstawie specjalnej umowy między organizacjami polskiemi a niemieckiemi razem z dziećmi polskiemi do Polski dla odwiedzenia krewnych swoich przy

— **Rządowe kursy języka francuskiego** w gimn. Kopernika rozpoczynają się w nowym roku szkolnym z dn. 5-go września. Nauka prowadzona będzie według programu lat ubiegłych. Otwarte więc będą kursy: 1-szy przygotowawczy — 2-gi elementarny (prowadzone oba metodą praktyczną) — 3-ci średni, obejmujący gramatykę i pisownię — 4-ty wyższy, literaturę i historję cywilizacji. Prócz tego organizuje się osobne kursy dla dzieci, oraz dla młodzieży szkolnej (według programów szkolnych).

Zaznaczamy przytem, że jedynie powyższe kursy, protegowane przez rząd francuski i popierane przez „Alliance Française", są kursami oficjalnymi, dającymi rękojmię systematycznej i gruntownej nauki, oraz dyplomy rządowe francuskie. Absolwenci zaś 4-go kursu, będą mieć prawo zdawania egzaminu ostatecznego w Institut Français w Warszawie dla uzyskania prawa wykładania francuskiego języka w szkołach średnich.

Zapisy przyjmowane będą od 1-go września, codziennie od godz. 6—8 wieczorem — w sekretarjacie kursów w gimnazjum Kopernika. Wpisowe wynosi 6 zł. miesięcznie. Niezamożnej młodzieży szkolnej ustępstwa.

— **Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy,** ul. Św. Trójcy 11, urządza wystawę prac i rysunków uczniów Wydziału Rzemieślniczo-Przemysłowego oraz kursów wieczorowych dla pracowników przemysłu drzewnego i metalowego. Wystawa będzie trwała od 25 do 28 sierpnia rb. W dniu 28 sierpnia odbędzie się sprzedaż większości prac uczniów z działu stolarskiego i ślusarskiego, a mianowicie: Wydział stolarski 1) garnitur mebli do jadalnego pokoju. Kredens, stół rozsuwany na 12 osób, 6 krzeseł i 2 fotele z kilimami; 2) garnitur mebli do sypialni: szafa garderob., szafka-bieliźniarka, 2 łóżka, 2 szafki do łóżek, toaleta, 4 krzesła, ławeczka; 3) garnitur dębowy do gabinetu: biurko, szafa do książek, stół podręczny, 4 krzesła, 1 fotel; 4) Różne pojedyńcze przedmioty jak: szafki małe, stoliki, toaletki, półki, toalety, stołeczki pod nogi, konsolki, stoliczki itd. Wydział ślusarski: Różne pojedyńcze przedmioty i narzędzia jak: młotki, chwytaki, rurochwyty, zamki, cyrkle, pałąki do piłek, węgielnice płaskie i przylgowe, gwintownice, klucze francuskie, grzechotki, imadła, przecinaki do rur, trzymadełka. Wystawa otwarta od godziny 10 rano do godziny 7 wieczorem.

Już czas odnowić przedpłatę!

Wypożyczalnia książek
Gdańska 52 w podw. 1 ptr. pr.
20296 **Olbrzymi wybór pierwszorzędnych najnowszych dzieł tylko dla dorosłych, dla wszystkich oraz dla młodzieży.**
Na żądanie **katalogi** do domu. Wypożyczalnia czynna **codziennie od godziny 4 do 6 po południu.**

Stanisław Sokołowski.

Golgota Polska na Syberji.

Był już listopad, okres dla rządu Kołczaka przełomowy. Wszystkie instytucje rządowe rozpoczęły już ewakuację z Omska, stolicy dyktatora. Jak szerokim jest pas magistrali, tak dwoma torami nieprzerwaną wstęgą ciągnęły pociągi z ratującymi się ucieczką dygnitarzami i ich rodzinami. Polska Rada Zjednoczona na plenarnem posiedzeniu w dniu 4-go listopada zadecydowała bez względu na zmiany polityczne pozostać w Omsku i opiekować się nadal 4-ma szkołami polskiemi, 2 ochronkami i barakami dla wygnańców, wśród których było sporo kalek i starców. W dniu 14 listopada Omsk padł wskutek obejścia tyłów armji Kołczakowskiej przez bolszewików. Do niewoli dostała się prawie 40-to tysięczna armja wraz z całą artylerją, olbrzymimi zapasami amunicji, umundurowania, obuwia, żywności i t. p. Sam Kołczak zdołał ujść, wywożąc znaczne zapasy złota. Zdawało się, że z upadkiem Omska rząd kołczakowski zrozumie wreszcie swoją pozycję, odda bez zwłoki władzę w ręce syberyjskiego parlamentu. Niestety przenosząc się do Irkucka postanowił dokonać tylko zmian personalnych i zwołać według starej carsk. ordn. wyb. Ziemskie Zebranie. Premjerem mającego się formować gabinetu został Wiktor Piepielajew, znany ze swej reakcyjności człowiek, który w ciągu prawie rocznego panowania Kołczaka był jego złym duchem i doradcą. On to, poczynając od stanowiska Dyrektora departamentu milicji, skończywszy na stanowisku Ministra spraw wewnętrznych zaszczepił reakcję na obszarach Syberji, marząc o laurach Plehwego i Stołypina. On, a nie kto inny, wsparł swe rządy na różnorodnych atamanach kozackich w rodzaju osławionych awanturników i sadystów Siemionowa, Anienkowa, Krasilnikowa i innych. On to słał ekspedycje karne na chłopstwo syberyjskie, wyrzynając i roztrzeliwując masami za opór przy mobilizacji. I nic dziwnego, iż z chwilą powierzenia jemu stworzenia gabinetu ministrów nikt nie powątpiewał, że dyktator Kołczak wbił ostatni gwóźdź do swej trumny. Aczkolwiek bowiem Piepielajew zwrócił się o współpracę do szeregu działaczy z obozu socjalistycznego, to jednak ze względu już na ustaloną opinię swoją, iż jest reakcjonistą, spotkał się ze stanowczą odmową współpracy.

Cała Syberja objęta już była morzem rewolucji, we wszystkich większych środowiskach dokonywane były przewroty z większem lub mniejszem powodzeniem, grupy powstańców poczęły wylegać na tory kolejowe, zrywając je, niszcząc i paląc zabudowania stacyjne, pompy wodne i t. p. Jeszcze przed upadkiem Omska powstańcy opanowali Barabińsk, Kułundyjskie stepy, cały Ałtaj, okolice Minusińska, zaciskając coraz węższy pierścień koło kolei w okolicach Kańska...

Transporty czeskie posuwały się jeden za drugim, szybko praca naprzód piąta armja sowiecka zmusiła naszą dywizję do myślenia o ratunku dla siebie i tych wszystkich, którzy się pod jej opiekuńcze skrzydła skryły... W tym okresie przejeżdżał przez Nowomikołajewsk ratujący się ucieczką na Wschód dyktator Kołczak, któremu nasze dowództwo armji poleciło wysłać na dworzec kompanję honorową... Porucznik X., który o ile mi wiadomo, ukazał się tylko na dworcu i przed przybyciem Kołczaka wartę z dworca wycofał, miał być oddany pod sąd. Uratował go jedynie tylko ten zbieg okoliczności, iż dowództwo nerwowo wybierało się do ucieczki... „Naczelny Wódz" naszej armji płk. Czuma w otoczeniu licznej świty swego sztabu udał się „ekstra" pociągiem do Krasnojarska... Z armją z wyższych dygnitarzy pozostali dowódca dywizji płk. Rumsza, brygadjer płk. Skorobohaty-Jakubowski i szef sztabu płk. Lichtarowicz...

Wśród 56 transportów wojskowych znajdowało się trzy transporty (po 44 wagony) z kobietami, dziećmi i mężczyznami niezdolnymi do boju i 2 transporty sanitarne z rannymi a bezpośrednio za czeskimi posuwały się 3 transporty Serbów... Dywizja nasza więc całkowicie przykrywała odwrót wszystkich... Czesi byli asekurowani co do odwrotu umową, jaką dowództwo ich zawarło z bolszewikami, iż zbrojnie przeciwko tym ostatnim nie wystąpi... Dowództwo czeskie z gen. Syrowym na czele znajdowało się już daleko na północ w Irkucku...

Wskutek powolnego posuwania się transportów dywizja polska w krótkim czasie zetknęła się z awangardą bolszewicką, wobec czego nastąpiły starcia jedno po drugiem.

Arjergardę naszą, w skład której wchodziły trzy kompanje piechoty i jedna kompanja karabinów maszynowych, prowadził znany ze swej dzielności kap. Worobej. Już pod Litwinowo stoczony był pierwszy bój, a na stacji Litwinowo choć krwawo okupionem było nasze zwycięstwo, jednak musieliśmy się cofać, bo tego wymagała ogólna sytuacja... Od stacji Litwinowo do stacji Tajga odnosiliśmy sukcesy jeden po drugim... W Tajdze zaś, zetknawszy się zupełnie z piątą armją sowiecką zawiązał się bój generalny, w którym z naszej strony wzięły udział dwa szwadrony jazdy pod dowództwem płk. Piekarskiego, jedno działo, gdyż nie było już czasu na zdejmowanie dalszych, trzy bataljony z I pułku z kap. Worobejem na czele, dwa bataljony II pułku z maj. Wernerem i bataljon szturmowy pod dowództwem kap. Dojana. (C. d. n.).

Żnin.

Tow. Powstańców i Wojaków urządziło w ubiegłą niedzielę w ogrodzie Bractwa Strzeleckiego zabawę latową, połączoną z ostrem strzelaniem. O godz. 1.30 w poł. wymaszerowało Tow. w sile około 80 członków z Domu Polskiego do ogrodu, wstępując po drodze po sztandar do prezesa. W ogrodzie strzelnicy rozpoczęło się strzelanie członków na I. tarcz o mistrzostwo i 2 rycerzy; na drugą tarcz również o medale.

Mistrzem został druh Stanisław Biegański, I rycerzem druh Wojciech Strzyżewski, II rycerzem druh Franciszek Murek. Do II tarczy w dowolnem strzelaniu został I strzelcem druh Ignacy Wiśniewski, II. druh Józef Piątkowski, III. druh Józef Jagodzki.

Na ogół strzelano dosyć dobrze, chociaż odległość 120 metrów nie jest zbyt odpowiednia dla karabinów wojskowych.

W ogrodzie bawiono się w różne gry, do których doborowa i znana orkiestra 61 p.p. przygrywała. Przedewszystkiem wzięło sobie Towarzystwo za zadanie, na podobnych zabawach zająć się specjalnie dziatwą, pomiędzy którą bawiło się tym razem 50 dzieci z Nadrenji, będących obecnie na wakacjach w Żninie. Dla chłopców odbyło się zatem wdrapywanie na drąg, wyścigi w miechach i ćwiczenia na prążniku. Dla dziewcząt wyścigi z jajkami, itp. gry o nagrody. Dla panów zorganizowano strzelanie wiatrówkami o cenne nagrody.

Dzień ten dla członków odbył się pod znakiem upamiętnienia trzeciej rocznicy istnienia towarzystwa.

Nadmienić też wypada, że i obywatelstwo miejscowe raczyło tym razem w większej liczbie zaszczycić swą obecnością zabawę i widocznie chce zrozumieć, że istnienie tej organizacji tu, na zachodnich rubieżach musi być podtrzymywane i popierane przez wszystkich i pod każdym względem.

Wieczorem odbyła się w Domu Polskim przy miłym nastroju zabawa taneczna.

Wolność! Druh.

Miasto nasze rozpoczęło budowę nowego bruku kamieniem kostkowym w rynku, na ulicy Pocztowej i Poprzecznej wiodącej z rynku do poczty i „Domu Polskiego".

Czas największy, bo stary bruk był już bardzo zniszczony, a bezrobotni mają pracę, przynajmniej do rozpoczęcia kampanji w tutejszej cukrowni.

W tych dniach zaczął kursować autobus na 20 osób ze Żnina, przez Gąsawę, Rogowo, do Gniezna i z powrotem, dziennie dwa razy. Powodzenie jest zapewnione, to też właściciel przedsiębiorstwa p. Kozłowski z Łabiszyna zamierza jeszcze jeden wóz uruchomić na 20 osób i dorożkę samochodową.

Agitacja przedwyborcza do Rady Miejskiej rozpoczęła się i u nas. Pewne ugrupowania tworzą osobne listy, lecz chcą jeszcze zaczekać, czy Komitet Wyborczy w krótkim czasie nie zwoła ponownie ogólne zebranie by zestawić listę kompromisową, do której wszyscy okazują skłonność.

Głos z Kujaw.

W nocy z piątku na sobotę dnia 15 bm. złożono tutaj przy ul. Dworcowej przy cokole byłego pomnika Wilhelma I tablicę pamiątkową „nieznanemu żołnierzowi polskiemu", poległemu za wolność Ojczyzny. Wojskowy posterunek strzeże tej tablicy okrytej wieńcami Tak daleko wyglądałaby ta rzecz jako czyn partjotyczny. Ale każdy przedmiot ma dwie strony. Na starym cmentarzu mamy przeszło 60 poległych „znanych" dobrze z nazwiska powstańców, bo się tutaj rodzili na naszych Kujawach. Gdy pewni ludzie nie chcieli nic wiedzieć o wolności ziem zachodnich Polski, ci bohaterzy poszli w bój z Prusakami, aby uwolnić swą ziemię od najezdcy. Najmłodzy z nich Marjan Friszke z Rojewa liczył lat 16.

Tym do dziś dnia nie wystawiono żadnego pomnika, bo to, co się znajduje na ich grobach, nie można nazwać pomnikiem. Tak zlekceważono krew i młode życia tych, którym wielu zawdzięcza stanowiska swoje i dobrobyt. Przykra to rzecz, ale stwierdzić trzeba, że Kujawy mało wdzięczności okazały tym, którzy za ich wolność życie położyli. Zaś owe płyty, poświecone nieznanemu żołnierzowi, wywołują niemiłe refleksje na temat tego, cośmy tu przeżyli, gdy Daszyńscy i im podobni uroczyście ziem naszych się wyrzekali. Do wypędzenia Prusaka nawet ręki pomocnej nam nie podano. Zanim nie będą godnie uczczeni ci, którzy spoczywają tutaj przy starym kościele N. Marji P., nie chcemy nic wiedzieć o pomnikach „nieznanych" żołnierzy, bo my swoich bohaterów wolności znamy z imienia i nazwiska.

Idźmy za przykładem Bydgoszczy i złóżmy hołd w Inowrocławiu znanym nam bohaterom wielkopolskim.

GRUSZCZYŃSKI,
prezes Inowrocławsk. okręgu sokolego.

Krwawe morderstwo w pow. kościerskim.

Skrytobójczy strzał. — Pies policyjny na tropie zbrodniarza.

Dn. 21 bm. o godz. 5½ rano z leśniczówki Okonin, pow. kościerzyńskiego, wyszedł leśniczy Julian Józwiakowski, lat 30, udając się na rozprawę sądową do pobliskiego miasteczka. Zaniepokojona długą jego nieobecnością rodzina, udała się na poszukiwania i oto w Zagaju w odległości mniej więcej półtora kilometra od Leśniczówki znaleziono, ale niestety zimnego już tylko — trupa. Nieszczęśliwy padł ugodzony skrytobójczo kulą w piersi, a wykrzywiona potwornym grymasem twarz, wykazywała długą przedśmiertną męczarnię. Sprowadzona na miejsce mordu policja, niezwłocznie rozpoczęła poszukiwania zbiegłego mordercy, które początkowo nie dały wyników. Dopiero sprowadzony z Grudziadza pies-wywiadowca „Lux" podołał ciężkiemu zadaniu. Wiedziony fenomenalnym węchem, odrazu natrafił na ślad, który prowadził wprost do mieszkania rolnika, 40-letniego Krystiana Narlocha, wielokrotnie już karanego przez sądy za uprawianie kłusownictwa. W tragicznym dniu również miała się przeciw Narlochowi odbyć rozprawa, o te same przestępstwa, a oskarżycielem był właśnie zamordowany. Jednakże policja nie dowierzając jednej próbie, cztery razy naprowadzała psa na ślad i cztery razy pies biegł do Narlocha.

Wobec tych poszlak zakuto go w kajdany i odstawiono do więzienia. Śledztwo rozwija się coraz bardziej.

Inowrocław.

Pielgrzymka kujawska do Piekar na G. Śląsku i Częstochowy. — Wycieczka Sokołów inowrocławskich na zlot do Warszawy. — Dzień przysposobienia wojskowego. — Odpust Wniebowzięcia N. M. Panny. — Renowacja przybytków Bożych. — Występ Tow. śpiewu „Szarotka".

W piątek, dnia 14. bm. odbyła się w kościele św. Mikołaja na intencję pielgrzymki z Kujaw do Piekar uroczysta msza św. Błogosławieństwa udzielił ks. St. Garstecki. Rzesza wiernych czcicieli Marji podążyła następnie wśród podniosłego nastroju i śpiewu na dworzec.

W tymże dniu w południe wyruszyło w zwartym szyku 40 sokołów na dworzec, skąd podążyli do Poznania by tam specjalnym pociągiem dobić do Warszawy, na zlot dzielnicy Mazowieckiej. Inowrocław, wysyłając 40 druhów, zdobył się na wielki czyn, co świadczy o niezwykłej ruchliwości tutejszego Sokoła.

Dzień przysposobienia wojskowego, połączony z Świętem Żołnierza Polskiego wypadł imponująco, przy nadzwyczaj sprzyjającej pogodzie. O godz. 8.15 zebrały się stowarzyszenia wojskowe na Placu Klasztornym, poczem w pochodzie udały się na nabożeństwo do kościoła N. S. P. Jezusa. (Po południu planowana msza św. polowa nie odbyła się.) Przed kościołem ustawiono maszt ze spuszczoną flagą. Dokoła kościoła ustawiły się kompanje 59 pp. i oddział karabinów maszynowych. O godz. 9. p. płk. Dziekanowski przejechawszy wzdłuż frontu, otwiera dzień żołnierza; w tej chwili flaga posunęła się na szczyt masztu, przy dźwiękach marszu: „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem kompanja honorowa oddała 3 salwy.

Po mszy św. wygłosił wzniosłe kazanie ks. radca Kubski, zachęcając obecnych do bratniej miłości i zgody; radził też wytężoną pracą budować Polskę bez oglądania się na pomoc obcą, czy to Francji, czy to kogo innego, bo Polska może się ostać pewnie i trwale, jeżeli będzie wewnątrz silną. Po nabożeństwie nastąpiła defilada przed pułkownikiem Dziekanowskim, a następnie przed tablicą poświęconą Nieznanemu Żołnierzowi, ustawioną przy parku „Wilhelma". Stowarzyszenia wojskowe zaś podążyły do Mątew odbyć ostre strzelanie. Po strzelaniu stanęły drużyny do rywalizacji w marszu na 5 km., z pełnem obciążeniem z Mątew do koszar 59 p.p.

O godz. 15. rozpoczęły się na boisku 59 p.p. zawody wojskowo-sportowe. Frekwencja zawodników nie odpowiadała wcale liczebności naszego miasta, liczącego blisko 30 tys. mieszkańców. Widać, że wśród tylu tysięcy mieszkańców tylko garstka pojmuje, co znaczy zdrowie narodu, a reszta drzemie w wygodnej pościeli. Po przeprowadzonych zawodach o wynikach dobrych zakończono resztę programu zabawą taneczną w lokalach „Gastronomji".

W sobotę odbył się tu odpust Wniebowzięcia N. M. Panny w kościele N. S. Pana Jezusa. Po blisko 5-tygodniowej pracy kościółek zdążono na odpust wykończyć. Przyozdobiony pięknemi malaturami w prezbiterjum i dwóch ołtarzach bocznych, robi on miłe wrażenie, mimo swej skromnej prowizorycznej budowy. W tych dniach rozpocznie się również renowacja wnętrza starożytnego kościółka N. Marji. Panny. Kościółek ten od czasu odbudowy przedstawiał jedynie wartość historyczną, bez jakiejkolwiek cechy artystycznej. To też staraniem niestrudzonego w pracy swej obecnego prob. ks. radcy Kubskiego przeprowadzona będzie gruntowna renowacja wewnętrzna, z dodaniem nowszych ornamentacji i odpowiednich malatur.

Sympatyczne i ruchliwe Tow. śpiewu „Szarotka" wystąpiło w niedzielę 16. bm. z popisami śpiewaczemi w ogrodzie „Gastronomji. Praca w towarzystwie pod wzorowem kierownictwem prezesa p. M. Męclewskiego wydaje owoce dobre, o czem najlepiej świadczył niedzielny występ. Śpiewy wykonane bez uchybień, zdobyły poklask publiczności; szkoda tylko, że nie było jej zbyt wiele. Dlaczego tak mało popiera inowrocławskie społeczeństwo pieśń polską i tych, którzy ją pielęgnują? Należy życzyć, aby w przyszłości pod tym względem nastąpiła poprawa.

Dzień Wychowania Fizycznego w powiecie wyrzyskim.

Sprawy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego posiadają bardzo doniosłe znaczenie dla podniesienia kultury fizycznej naszego kraju. Wchodzimy obecnie na tory pewnej już polityki wychowawczo-fizycznej, zakrojonej na szeroką skalę i mającej na celu z jednej strony wychowanie naszej młodzieży w zdrowotności, i ogólnej tężyźnie, z drugiej zaś zapewnienie naszej armji dzielnego żołnierza w potrzebie. Sprawą wychowania fizycznego młodzieży zainteresowały się czynniki rządowe. Rząd nasz zrozumiał znaczenie tej sprawy dla narodu i dla armji, która musi liczyć na dobrego i zdrowego żołnierza.

Rozporządzenie Rady Ministrów powołało do życia „Naczelną Radę Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego" i nakreśliło jej specjalny zakres działania. Rada ta przystąpiła do organizowania wojewódzkich i powiatowych komitetów. Jako jeden z pierwszych zorganizował się pod egidą p. starosty Wuyka „Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego w Wyrzysku".

Komitet ten, bez uprawiania szumnej, zasobnej w powódź frazesów reklamy, rozpoczął pracę, pragnąc na terenie powiatu wyrzyskiego skupić wszystkie organizacje sportowo-wycho-

---

JERZY BRAUN.

Z nad Nilu, Jordanu i Bosforu.

(Wrażenia z podróży).

(Ciąg dalszy.

Egipt jest smutny nie tylko ubóstwem krajobrazu. Jest to bowiem także i kraj grobów. Grobowce wszędzie: egipskie, muzułmańskie, rzymskie i koptyjskie. Grobami ściągają tu turystów, grobami szczyci się ludn. kraju. Umarła przeszłość padła tu na wznak na cała długość Egiptu i leży pomiędzy żyjącymi. I zanim przystąpi się do zwiedzenia grobów staroegipskich monarchów i świątyń, tych kamieni grobowych potężnej przeszłości, uderzają już nasze oczy cmentarze Islamu. Całą dzielnicę Kairu tworzą t. zw. groby kalifów i mameluków, niektóre wielkie, jak meczety, rzeźbione i ozdobione mnóstwem minaretów i kopuł. O rozmiarach tego cmentarzyska świadczy choć by to, że jedzie się przezeń przeszło kwadrans automobilem. Cisza, pustka i skwar panują tu niepodzielnie. Gdzieniegdzie tylko przez okna tych grobów-domów zazieleni się rosnąca wewnątrz palma lub zakolorowią się kwiaty.

A Egipt starożytny?

Gdybym chciał choć jako tako dokładnie odpowiedzieć, co widziałem i jakie przeżywałm wrażenia w czasie mojej pielgrzymki po szlaku tych pomników tysiącleci, musiałbym chyba wygłosić cały osobny odczyt. Postaram się uczynić to w przyszłości; na razie zaś mogę tylko pokrótce wymienić co najważnejsze i podzielić się sumą wrażeń.

Przyznać się muszę, że to o czem najgłośniej w literaturze, to co już wprost w szablon się przedostało, Sfinks i Piramidy, malowane i uwieczniane na każdym szyldzie, afiszu i pudełku papierosów w Egipcie, nie były dla mnie tym cudem, jakiegom się spodziewał. Sfinks jest smutny i beznadziejny swoją szczerbatą ruiną, a Piramidy z powodu szarości swojej i otoczenia zdają się być mniejszymi niż są w istocie. Dopiero z wierzchołka, na który wydostaje się po godzinnem mozolnem wspinaniu, oceniam ich ogrom. Widok na Kairo, Nil i pustynie jest nieporównany, a w dole ludzie, wielbłądy i namioty są zbiorowiskiem czarnych punktów. Wracałem stamtąd ze zdziwieniem i pytałem sam siebie: Jakto, więc to już Piramidy? Byłem tam, widziałem? Jakież to niepojęte!

Zato im dalej ku południowi, tem większe cuda. Znakomitem przygotowaniem do tej wędrówki po ruinach jest Muzeum Egipskie w Kairze, gdzie przestudjować mogłem pośpiesznie rzeźbę i całą wogóle sztukę starożytnego Egiptu z wykopalisk. I oto już groby kapłanów obok piramidy w Sakkarah, do której zrobiliśmy wycieczkę na wielbłądach — zachwycają mnie mnogością czarem ściennych rzeźb i malowideł. Potem świątynia Ibisa w Khadrze na tle pustyni i prastarej oazy uderza jakby młotem w głowę potężnem wspomnieniem hisorycznem. Jakże cudownym świadkiem pochodu wieków jest ta cyklopiczna budowla, na której rzeźbie i malowidłach znać wpływy perskie z czasów najazdu Dariusza. A dolina królów w Luxorze i Karnak? Osłupiałym wzrokiem toczę po ścianach faraonowych grobów, nie wierząc oczom: Malowidła barwne i sepjowe rysunki zachowane tak, jakby je dopiero wczoraj rzucono na kamień. Mistrzowska i genjalna technika tej rzekomo prymitywnej sztuki zbyt przewyższa to, co sobie wyobrażałem.

Oto żywy Egipt kolebka sztuki i wiedzy. Egipt dumnych mocarzy-półbogów staje przed nami i obudzony uśmiecha się do nas łagodnie twarzami tych delikatnie odtworzonych farbą postaci. Oto królowa o licach cudnych. Oto genjalnie wykonane wizerunki zwierząt. Oto sceny z życia, ofiary, łowy, uczty i tańce. Subtelność rysunku i miękkość zaokrąglona gestu, powiewność szat i taneczność ruchów odtworzona z niesłychanym talentem. Tu czerwone ciała królów, potomków czerwonoskórych Atlantów, a tu sztucznie zwężone czaszki kapłanów na podobieństwo tejże boskiej rasy. Mumje Faraonów, których tyle widziałem w Muzeum dopiero tu na swojem właściwem miejscu wywołują wstrząsające wrażenie. Ten zczerniały, wysuczony szczątek mocarza, którego miecz obalał sto stolic, tchnie dziwnym majestatem i wzgardą dla hałastry ludzkiej, naruszającej spokój jego spoczynku wiecznego.

A potem Karnak. Był to szczyt zachwytu! Łzy płyną do oczu, coś palące go dławi gardło, a nerwy dygotają jak potrącone struny. Olbrzym w agonji. Aleje setek Sfinksów, pylony czyli gigantyczne wiścia wysokie, jak wieżyce, dziedzińce o stumetrowej długości, obeliski, zwalone posągi i kolumny. Sala o 134 kolumnach, z których każda ma kilkanaście kroków obwodu. Na ścianach rzeźby — 20 metrowy Ramzes rozpędzający nieprzyjaciół. Potem znowu pylony i znowu kolosalne dziedzińce i znowu kolumnowe sale. Idziesz w inną stronę. Myślisz, że to już koniec. Nie! Znowu gmachy, znowu pylony, znowu dziedzińce i znowu ogromna zrujnowanych Sfinksów aleja. Nie wiem, jakiego pióra poety trzeba, aby opisać ogrom i iście nadludzki rozmach tej budowli, która ma 1 600 m. długości.

Popiersie zwalonego kolosu Ramzesa jest jeszcze jednym pokazem tej szalonej brawury budowniczych. Ta masa granitu waży przecież 40 000 centnarów, tj. czterysta wagonów tonażu. Jak postawiono ten posąg na cokole jest to chyba tajemnica, podobnie jak tajemnicą jest sposób przewiezienia potwornych złomów granitowych pod Memfis z Assuanu (1 000 km. drogi). Gdy się błądzi pomiędzy temi olbrzymami, przychodzi na myśl refleksja: co też pozostałoby po tylu tysiącach lat z naszej europejskiej cywilizacji, z naszej ceglanej i betonowej architektury?

(Ciąg dalszy nastąpi)

wawcze, do harmonijnej i wydajnej pracy dla wytkniętego celu. Komitet pragnie zszeregować, ująć w karby celowej pracy 40 organizacyj sportowo-wychowawczych, uważając pilnie, by w powodzi trosk codziennych, w ciężkiej walce o chleb powszedni, nie zapomniały o obowiązkach względem kraju.

Dnia 13. września odbędą się na terenie powiatu wyrzyskiego zawody wszystkich organizacyj sportowo-wychowawczych, mianowicie w Nakle, Wyrzysku, Łobżenicy, Wysokiej, Mroczy, Białośliwiu i Sadkach.

Będzie to niejako pierwszy przegląd naszych sił, dający nam możność oceny sprawności Towarzystw Powstańców i Wojaków, Sokołów, Harcerzy — nawet i koła najmłodsze, dzieci szkolne, staną do zawodów.

Dzień 13. września będzie w powiecie wyrzyskim wielkiem świętem sportu. Niech więc w dniu tym w szeregach nie zabraknie nikogo z tych, co być powinni, niech całe społeczeństwo polskie powiatu wyrzyskiego podąży na zawody i niech nie skąpi grosza na cele wychowania fizycznego. Będzie to dla naszych organizacyj najlepszym bodźcem do dalszej intensywnej pracy dla Polski.

Ze Świecia i okolicy.

Święto przysposobienia wojskowego. Komitet Wychowania Fizycznego na miasto i powiat Świecie urządził w dniu 15. bm. Święto Przysposobienia Wojskowego celem zainteresowania społeczeństwa o rozwoju fizycznym naszej młodzieży, oraz wykazania, że obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest opanowywać trudności, związane z przygotowaniem wojskowem, by w razie potrzeby stanąć w obronie Ojczyzny.

W tym dniu odbyło się również poświęcenie placu sportowego.

O godz. 9. rano odbyła się msza św. w kościele poklasztornym, w której wzięły udział delegacje miejscowych towarzystw ze sztandarami. W godzinach popołudniowych zorganizowano wyścigi kolarskie na przestrzeni Świecie—Rynek—Laskowice. W zawodach tych pierwszeństwo uzyskał znany z wyścigów zeszłorocznych członek Tow. Powstańców i Wojaków z Świecia p. Kowalski.

Po południu odbyła się przed szkołą wydziałową zbiórka towarzystw. Stąd ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry w kierunku placu sportowego. Tamte oczekiwali przedstawiciele władz i duchowieństwa. Po odpowiedniej przemowie, p. burmistrz Kostka przeciął wstęgę. Uroczystego aktu poświęcenia boiska dokonał ks. prob. Konitzer. Przemawiał jeszcze p. kpt. Bylicki, z P. K. U. Grudziądz, zachęcając do wytrwania przy idei pracy zbiorowej dla dobra kraju. Nastąpił ciąg dalszy zawodów sportowych. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i cenne nagrody. Po skończonych zawodach odbyła się na sali w Strzelnicy zabawa taneczna.

Krajowy zakład psychjatryczny w Świeciu zamierza wydać w drodze konkursu dostawę mięsa na trzy miesiące.

BUKÓWIEC. (Z życia b. powstańców.) W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków które zagaił przewodniczący słowem „Czołem". Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, przystąpiono do załatwienia sprawy budowy strzelnicy. W tym celu wybrano komisję, która się tą sprawą zajmie, w skład której wchodzą członkowie: Kieszkowski, Grzona, i Ekiert. Na zakończenie zaśpiewano „Boże coś Polskę".

CEKCYN, pow. tucholski. (Groźny pożar.) W dniu 14. bm. rano o godz. 5. wybuchł w młynie i tartaku p. Talaśki pożar. Wszelkie maszyny, które częściowo codopiero przed kilku miesiącami sprowadzono, poddasze, zapasy zboża i mąki, oraz części drzewa zgorzały. Straty są wielkie. Suma zabezpieczenia nie pokryje poniesionych szkód.

Odyseja Adolfa Nowaczyńskiego w Kownie.

Szukał Puryckisa i — znalazł się za drzwiami.

Kłajpeda, 21. 8. PAT. Litewska agencja telegraficzna podaje, że informacje dziennika „Lietuvos Zinjos" o przybyciu Adolfa Nowaczyńskiego do Kowna i o przeprowadzeniu przez niego rozmów z rozmaitymi działaczami litewskimi, nie zupełnie odpowiadają rzeczywistości. Nowaczyński zjawił się istotnie w redakcji „Lietuvy" w Kownie, lecz nie zastał Puryckisa. O przybyciu Nowaczyńskiego zawiadomiono natychmiast policję, która odstawiła go niezwłocznie na dworzec. W Kownie był Nowaczyński zaledwie 6 godzin.

Doniosły wynalazek Polaka w dziedzinie przemysłu młynarskiego.

Otrzymujemy od p. Łebińskiego z Torunia z prośbą o zmieniany przedruk następujące pismo o doniosłym wynalazku p. Feliksa Kutaszewicza:

Konstrukcja maszyny **„Huragan"**, skonstruowanej przez p. Kutaszewicza i zarejestrowanej w urzędach patentowych 30 państw oparta jest na praktycznem rozwiązaniu problematu wykorzystania pracy rozdrabniania i przemiału produktów roślinnych w najszerszem pojęciu, a pozatem do przemiału lub proszkowania materjałów o wyższej i wysokiej spoitości.

Budowa maszyny „Huragan" i jej urządzenia są nieskomplikowane. Maszyna nie posiada żadnych walców ani części, podlegających lub wywołujących bezpośrednie tarcie a zatem nie wymaga częstego remontu.

Zużycie 2—3 H. P. lub 3—4 końskich sił w bezpośredniem zastosowaniu do kieratu. Maszyna może być skontruowana jako maszyna stała lub przenośna, przy zastósowaniu drobnej siły pociągowej, albowiem waga maszyny wynosi tylko 400 klg. Części maszyny prawie nie podlegają zużyciu a w razie uszkodzenia łatwo mogą być zastąpione przez części nowe nie kosztowne. Maszyna jest budowana bardzo precyzyjnie a jednak nie wymaga specjalnie wykwalifikowanej usługi ze względu na prostotę urządzeń i bardzo łatwą możność regulowania i przystósowania do każdego rodzaju zamierzonej w danym momencie pracy wykonywanej przez maszynę „Huragan" reguluje się przez nieznaczne obliczone na milimetry zbliżenia lub rozchylania górnego i dolnego segmentu (półkoła) bębna za pomocą gwintowanego regulatora. Szczegóły budowy omawiać nie będę z uwagi na specjalność tematu, a przystąpimy do wskazania dotychczas wypróbowanego w fabryce maszyny „Huragan" jej zastósowania a mianowicie maszyna zastosowana być może jako: 1) śrótownik (młyn do kaszy wszelkiego rodzaju); 2) młyn do przemiału ziarna na mąkę; 3) jako specjalny aparat do wyłuskania owsa, przenicy, żyta itd.; 4) młocarnia zwykła dla omłotu, żyta, pszenicy, gryki itd.; 5) młocarnia do koniczyny (bukownik); 6) jako maszyna rozdzielająca szmaty na włókna; 7) jako prasa do warzyw i owoców, przetwarzająca buraki, ziemniaki, jabłka itd. w masę. — Oczywiście, wyżej wymienione możliwości wyzyskania maszyny „Huragan" nie są ostatecznymi, gdyż dopiero praktyki i dalszy rozwój w wielu dziedzinach gospodarczo - przemysłowych, chociażby w przemyśle włókienniczym, papierniczym, cementowym itp. pokaże dalsze zastosowanie nowego polskiego wynalazku.

Przechodzimy do omówienia **wydajności maszyny „Huragan".** Próby ustaliły, że aparat „Huragan" wyrabia mąkę w niczem nie ustępująca mące wyrabianej przez najbardziej udoskonalone walce, przyczem produkcja w stosunku do średniej pary walców była trzykroć większa. Przy wyrobie kaszy gryczanej (tartaki) i owsianki, wydajność na godzinę wynosiła 1600 klg.

Wydajność maszyny może być bardzo łatwo zwiększona, a to przez powiększenie cylindrów i wzrasta wówczas w stosunku geometrycznym.

Bardzo ważnym momentem, który specjalnie podkreślamy, jest ta okoliczność, że o przeciwieństwie do wszelkich istniejących maszyn rolniczo - przemysłowych tego rodzaju, stopień wilgoci ziarna nie odgrywa najmniejszej roli w pracy i wydajności maszyny, na czem między innemi polega jej bezwzględna wyższość nad wszelkiemi dotychczas stosowanemi typami. Korzyści z tego są tak oczywiste, że wspomnijmy tylko o tej ogromnej ekonomji czasu i robocizny, która z racji tego wypływa, i pozwala wszelkie płody rolne prawie bezpośrednio po zdjęciu z pola wypuścić w tej lub w innej formie na rynek. Po za wynikami opisanemi, maszyna ta otwiera pole do uruchomienia w kraju nowej produkcji, a mianowicie w rodzaju drogiego preparatu jak np. „Hercula" itp kaszy owsianej.

Maszyna „Huragan" rozwiązuje tę sprawę ze zdumiewającem rezultatem i obniża cenę kaszy owsianej wyżej wymienionej do zwykłych cen kaszy każdego innego gatunku. Reasumując krótko wspomniane zalety maszyny „Huragan", jak mały rozmiar i waga, nieznaczne zużycie siły i smarów, nadzwyczajna różnorodność pracy, łatwość w obsłudze, wielka wydajność, stwierdzimy, iż wynalazek ten stanie się pierwszorzędnym czynnikiem podniesienia gospodarstw rolnych, przemysłu młynarskiego i włókienniczego. Szczególniej mamy tu na myśli średnie i drobne gospodarstwa rolne, szeroko rozgałęzione w kraju i stanowiące w myśl nowej ustawy rolnej punkt oparcia gospodarki państwowej. — Te liczne gospodarstwa czy to pojedyńcze, czy też połączone w bardzo małe grupy miejscowe, uniezależnia się zupełnie od środków komunikacyjnych, wytwarzając dowolny produkt na miejscu i tym sposobem mając warsztat własny dla przetworów swych produktów, wpłyną tembardziej ze względu na tańszość samej produkcji, na znaczne obniżenie cen rynkowych. Maszyna „Huragan" będzie prawdziwym pionerem ekonomicznym, szczególniej w miejscowościach, pozbawionych gęstej sieci kolejowej.

Przemysł młynarski wogóle skieruje się na nowe zupełnie tory, gdyż kosztowne młyny walcowe staną się przeżytkiem, albowiem maszyna „Huragan" da sobą aparat jako taki tańszy, nie tylko jako niwestycja, lecz pod każdym innym względem, a przytem przewyższający wydajnością i jakością produktu wszelką konkurencję krajową i zagraniczną. — W ten sposób rozwiąże się bardzo łatwo sprawa racjonalnej i taniej aprowizacji i zaopatrzenia poszczególnych miejscowości we wszelkie pro-

Z wywczasów.

V.

Dalszy „amorancje" i wiersze polityczne.

W następnym utworze (bez tytułu), przyznaje się autor, że kochał piękną dziewczynę i spędził z nią miłe chwile w gaiku. „Skoncypował" przeto „piosneczkę" i „kilka wierszów" rozmowy między „amantami praktykującej się". Pierwszy z tych wierszy, to czułe w duchu i stylu ówczesnym napisane wynurzenie miłości. Oto wyrwane z niego dwie zwrotki:

Życia mojego jedyny celu, Rozeto, bądź odtąd łaskawa,
Wzgardź amantów i innych tak wielu, niech zemną będzie zabawa.
Pójdźmy tu do gaju, gdzie słowiki huczą (!)
Kwiatów pełno w maju i strumyki mruczą.
Usiądźmy w grocie przy gęstym lesie
Zefir lecący niech echo niesie,
Że amant szczęśliwy
Bawi pieszczotliwy
Wdzięk Rozety bez narzekania.
Kłosy polne głowy schylają, Kwiat łąki rozkosznie farbuje
Wdziękom twoim wdzięków dodają, Dyana piękności probuje.
Lecz ją w tem przechodzisz rubinową cerą,
Żdobisz nawet kwiaty, wspaniała Wenero.
Śliczna Rozeto, kwiatku różowy
Wabisz Kupida wdziękiem twej mowy;
Każde twe stąpienie
Podaje w więzienie
Zatopione chęci amanta.

W tejże materji napisał poeta „Myśl pasterską w gaiku".

Gdy Kuba śpiewał te muzy Rozecie
Własną pasterza osobę wyrażał:
Zwróciwszy coraz oczy ku swej miecie
Pełne od serca wzdychania pomnażał.
A ta słuchając onego wzdychania,
Własnym rumieńcem lice sfarbowała —
Nie mogąc wstrzymać serce od kochania,
Ścisnąwszy Kubę w usta całowała.
„Żyj zdrów Kubusiu, ja cię kocham stale,
„Zawsze będziemy w tym tu gaju bywać,
„Ja cię całować będę poufale,
„A ty mi wdzięcznie będziesz za to śpiewać.

Ale po tej myśli wesołej, nastąpiła „Myśl smutna straciwszy amantkę, która innemu ofiarowała serce". Widocznie ktoś inny lepiej jej... zaśpiewał. Więc poeta chodząc po gaju boleśnie wspominał „lubą dziewczynę":

O dziewczę, dziewczę, nie ujdziesz kary,
Przeklnę twe szczęście na wieki
Kiedyś wzgardziła memi ofiary,
Zamknąwszy dla nich powieki.
Co mi już po tym zielonym gaju,
Co po trawnikach z kwiatami,
Co po zefirach przyjaznych w maju,
Co po chłodnikach z grotami?..
..... — — — — — — — — —
Pójdę więc, pójdę z miejsca takiego,
I ślady piaskiem zagładzę,
Abym zapomniał serca dzikiego,
Któregom przyjął był władzę.

Kończy wreszcie ten cykl „amorancyj" wiersz „Myśl wiejskiego amanta czyli pasterska". Stroskany i wierny Doryl szuka swej ślicznej Filidy. Przebywa ona w gaiku, słuchając „pisku" słowika, siedząc na murawniku zielonotrawym, wdychając wonie kwiatów, pieszcząc uszy szmerem strumyka. Wietrzyk koło jej wdzięków wzlatuje, drzewa jej miły chłód sprawiają. „Jacy oni (tj. ten słowik murawnik, kwiaty itd.) szczęśliwi, gdy im z ochotą lubych pieszczot pozwala". A poeta nieszczęśliwy „tęsknotą wysusza serce".

Muszę więc ja się stać tym gaikiem,
Bym się napieścił z Filidą.
Przysłużę się jej wdzięcznym chłodnikiem,
Gdzie zwroty słońca nie wnijdą.
A doczekawszy tak lubej chwili,
Wymogę od niej koniecznie,
Że mi się wzajem wdziękiem przymili
I kochać będzie statecznie.

Na tem koniec erotyków i utworów na tle przygód miłosnych. Pozostają jeszcze dwuwiersze treści politycznej.

Przed trzydziestu laty otrzymał ś. p. Konstanty Górski nagrodę konkursową za nowelę „Biblioman". Przedstawił w niej człowieka, głęboko dotkniętego tem, że trzeci rozbiór Polski nie wywołał echa we współczesnej poezji narodowej. Wpadł więc w rodzaj maniactwa i przez długie lata poszukiwał po archiwach czy nie znajdzie takich utworów przechowanych w rękopisie. Niestety poszukiwania były daremne.

Zarzut stawiany przez Górskiego poetom starano się odeprzeć. Usprawiedliwiano ich milczenie przygniatającą potęgą ciosu — lutnia pod uderzeniem jego oniemiała. Tłumaczono też, że poeta któryby we właściwy sposób napiętnował popełnioną zbrodnię, naraziłby się na prześladowanie. Zresztą milczenie nie było zupełne: przytaczano kilka drobnych ustępów z poezji współczesnej, świadczących o żalu za minioną przeszłością.

Przypominano wiersz Karpińskiego: „Nad grobem Zygmunta Augusta", napisany w r. 1796, a zaczynający się od słów: „Ty śpisz Zygmuncie..." Należało jeszcze dalej sięgnąć pamięcią i przytoczyć „Barda polskiego", jedyną (jak powiada Chrzanowski) większą pieśń bólu patrjotycznego. Wprawdzie Bard ten, utwór Adama Czartoryskiego, ukazał się w druku dopiero w r. 1840, ale pisany był w r. 1795. Chrzanowski myli się, bo nie była to większa... pieśń jedyna. W roku 1854 wydano w Poznaniu „Poezje" ks. Józefa Moretowskiego, jezuity, zmarłego w r. 1845. Na poezje te jednak zwrócono uwagę dopiero w r. 1910, kiedy je wydrukowano w Krakowie p.t. „Treny i sen, poezje napisane w roku ostatniego rozbioru Polski 1795". Ten cykl trenów na upadek Polski ma prawo wejść do literatury, bo jest nietylko pełen bólu i powagi ale i formę ma niezgorszą.

Gdyby nie było „Barda" i „Trenów", to „biobliomana" Górskiego mógłby choć nieco pocieszyć wiersz rozpatrywanego rymopisa p.t. „Sukces Korony Polskiej pod panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764 r. obranego". Wprawdzie niema w nim mowy o trzecim rozbiorze, bo autor pisał w r. 1784, ale jest w nim żal z powodu pierwszego rozbioru. Autor, według swego zwyczaju poprzedza wiersz prozą, dając jej tytuł: „O rozerwaniu Polski". Nie jest jego rzeczą, jak mówi, „wchodzić w interesa czy rozrządzenia monarchów" gdyż ma o nich „niedostateczną wiadomość", jednakże nie obce mu były „po części": niezgoda Rzplitej po elekcji Stanisława Augusta, Konfederacja Barska, wystąpienia przeciw niej Moskwy wojującej, a nareszcie podział Polski. Więc to wszystko „innym jaśniej wiadome" wyraził „w muzach", ale imiona i dostojności osób ukrył „pod figurami". Te nieszczęsne „figury" sprawiły, że wiersz stał się męt-

dukty młynarskie. — Dalej maszyna „Huragan“ oddać może nieocenione usługi wojskowości nietylko w czasie pokojowym, lecz również na wypadek wojny.

Sama wystarczalność aprowizacyjna na punkcie przetworów młynarskich zapewni sobie każda poszczególna grupa, choćby najdrobniejsza, gdyż maszyna „Huragan“ typu przenośnego da jej możność stałego posuwania się razem z danym oddziałem i bezpośredniego przerobu nawet świeżo zebranego na miejscu postoju zboża, poczynając od omłotu do kaszy, a wreszcie do przerabiania słomy na cieńkie włókna nadające się jako pasza zamiast sieczki.

Dzięki tej możności samodzielnego zaopatrywania się oddziałów wojskowych bez pomocy składów intendantury, przy kolejach mogą się stworzyć zupełnie nowe kooperacje w systemie działania intendantur i t. d.

Oczywiście, można wskazać jeszcze cały szereg argumentów jasno udowodniających korzyści zaopatrzenia się każdej jednostki lub grupy czy to gminy, wsi lub osady w maszyny „Huragan“. W ten sposób rolnictwo krajowe i przemysł młynarski emancypowałby się zupełnie do przemysłu zagranicznego, zatrzymując tym samym znaczny kapitał miejscowy w kraju dając pole do rozwoju fabryce budowy maszyn „Huragan“ na wielką skalę. Z drugiej strony z uwagi na uzyskanie patentu zagraniczna sprzedaż tych maszyn na eksport dałaby dopływ kapitałów obcych do kraju.

Wynalazek ten odegrałby zatem pewną dodatnią rolę w bilansie eksportowym naszego państwa. Niniejszą maszynę „Huragan“ przedemonstruję się w najbliższym czasie na młynie lubickim pod Toruniem, o czem zawiadomię zainteresowanych przez ogłoszenie w gazetach o dniu mającej się odbyć demonstracji. Do czasu odbycia demonstracji udzielam informacji technicznych i dotyczących się wogóle nowego wynalazku.

Toruń.

Z manewrów pomorskich.

(Dokończenie z niedzielnego numeru).

Witani entuzjastycznie okrzykami przez ludność miasta żołnierze nasi przy doskonałej postawie — obrzucani kwiatami — przedefilowali przed gen. Sikorskim, reprezentantami mocarstw obcych, rządu, sejmu i prasy. Przed trybunałem przewinęły się obie armje walczące w manewrach w pełnym składzie i to: kilka pułków artylerji, piechoty, ułani biali i niebiescy, strzelcy konni saperzy, oddziały specjalne sanitarne itp. Wszystko w rynsztunku bojowym, wyekwipowane doskonale, czyste, schludne, wyrównane, chłopy jak świece, konie jak cacka, całość pierwszorzędna. Mimo ogromnego przemęczenia po odbytych marszach i trudach, defilada wypadła doskonale. Przy dźwiękach kilku orkiestr, zdawały się nogi nie poruszać ziemi, i tylko drżenie jej świadczyło, o posuwających się po bruku oddziałach.

Z trybun, okien i balkonów sypie się deszcz kwiatów, pod stopy żołnierzy. Raz po raz wyrywają się z tłumu okrzyki „Niech żyje nasze wojsko, niech żyje armja itp.“ Entuzjazm rośnie w miarę jak dłuższym ciągle staje się łańcuch wojsk. Pułk 63-ci przywitały niemilknące okrzyki i oklaski.

O godz. 12.30ostatnie oddziały przeszły przed trybuną, zamykając defiladę. Tłumy zaraz za wojskiem rzuciły się przed trybuny i sprawiły owację ministrowi i gościom zagranicznym. Wszyscy jeszcze pełni wrażeń kilka minut po defiladzie dzielili się wzajemnie swemi spostrzeżeniami.

Kiedy z p. ministrem na czele zaczęli się rozjeżdżać do kwater, by przygotować się do śniadania w Artusie, obsypane zostały auta kwieciem. Szczególnie serdecznie oklaskiwano każdorazowe ukazanie się gen. franc. Gourand'a.

Około godz. 3-ej po krótkiem śniadaniu w Artusie, udali się goście jedni autem, drudzy pociągiem do Warszawy, skąd mają zamiar wyruszyć niebawem w podróż powrotną do swych siedzib.

Przez cały dzień jeszcze tłumy wylegały na ulice miasta, spodziewając się dalszych atrakcyj. Po tej niebywałej jeszcze nigdy sensacji jednak nic już nie nastąpiło nowego, ulice jakoś do późnej nocy nie chciały się opróżnić, dopóki dosyć dotkliwy chłód nocny nie spędził spóźnionych spacerowiczów do domu.

Poświęcenie sztandaru wolnego cechu stolarskiego.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru wolnego Cechu stolarskiego. Na uroczystość tę pospieszyły pokrewne Zrzeszenia i Cechy z Bydgoszczy i okolicy wraz ze sztandarami. O godz. 8 rano wyznaczono zbiórkę w ogrodzie u Patzera, skąd w pochodzie z orkiestrą 16 pułku Uł. Wlkp. udano się do kościoła Farnego. O godz. 9 rano została odprawiona na intencję Cechu uroczysta Msza św., którą celebrował ks. Jachecki. Po Mszy św., którą zebrani wysłuchali z powagą i nabożeństwem nastąpiła uroczystość poświęcenia sztandaru, której to ceremonji dokonał ks. Łapka z Inowrocławia wraz z serdecznem okolicznościowem przemówieniem. Chrzestnymi sztandaru byli pp. Kosicka, Mazgajowa i Lewandowska oraz pp radca Tabeau, Zawitaj, Szreter i Chwastek.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości byli gościnnie podejmowani na sali u Patzera przez Cech śniadaniem. Po tem przyjęciu nastąpiło uroczyste posiedzenie. Jako pierwszy przemówił cechmistrz p. Kosicki, który powitał zebranych i serdecznie dziękował chrzestnym za łaskawy współudział. Po tem przywitaniu p. cechmistrz Kosicki wygłosił inauguracyjny referat, w którem przedstawił działalność poszczególnych Cechów na terenie Bydgoszczy, od chwili jej założenia.

Po krótkiem sprawozdaniu sekretarza z działalności Cechu przystąpiono do wyboru przewodniczącego uroczystego posiedzenia. Zaszczyt przewodniczenia spadł na p. Nowickiego z Inowrocławia, sekretarzował p. Dutkiewicz zaś na ławników powołano pp. Dutkiewicza ze Żnina oraz Zawitaja, przewodniczącego Izby Rzemieślniczej.

Po przemówieniu prez. Nowickiego nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ. Cały szereg organizacji miejscowych i i bratnich organizacji rzemieślniczych z prowincji składały życzenia Cechowi stolarskiemu. W dowód solidarności i pamięci składano gwoździe pamiątkowe w liczbie dwudziestu kilku.

Imieniem Prezydenta miasta przemówił radca Tabeau, w imieniu „Dziennika Bydgoskiego“ składał życzenia nasz specjalny delegat

Telegram z życzeniami przysłało Tow. śpiewu św. Wojciecha w Bydgoszczy, Cech Puszkarsko - Pilnikarski, Cech Dekarski oraz Cech Piekarski.

Za tyle i tak serdecznych życzeń, złożonych przez poszczególnych delegatów oraz za gwoździe pamiątkowe dziękował prez. Nowicki.

Na tem oficjalną część uroczystego posiedzenia zakończono.

W wolnych głosach wyrażono całkiem słuszny żal, iż niektóre bratnie zrzeszenia rzemieślnicze bez żadnego powodu usunęły się od wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru wolnego Cechu stolarskiego w Bydgoszczy. Zaproszenia otrzymali i nie przyjechali, bez podania powodów towarzystwa z Poznania, Gniezna, Grudziądza, Torunia, Mogilna, Trzemeszna, Chodzieży i Strzelna; ta nieobecność bratnich towarzystw odbiła się bardzo przykrym echem wśród zebranych.

* * *

Po wspólnej fotografji odbył się zaraz na sali Patzera obiad. W miłym nastroju spędzano czas przy stole biesiadnym; oczywiście nie obeszło się i bez przemówień. Jeszcze raz składano życzenia Cechowi w przemówieniach pp. Najdrowskiego, Sosnowskiego, Zawitaja, Krawczyka, Kurdelskiego.

O godz. 4 popoł przy ładnej pogodzie odbył się koncert w ogrodzie. Popisywała się orkiestra 16 pułku Uł. Wlkp. zaś wieczorem zorganizowani wesołą zabawą.

Należy zaznaczyć, iż wczorajsza uroczystość odznaczała się miłą i serdeczną atmosferą; dzięki niestrudzonej pracy i zabiegom cechmistrza Kosickiego i jemu pomocnym kolegom wszystko odbyło się w jaknajlepszym porządku, ku zadowoleniu wszystkich.

Rzemieślnikowi polskiemu cześć!

—**Rzadka uroczystość.** Dnia 21 b. m. odbyła się w tutejszej fabryce sygnałów kolejowych C. Fiebrandt i Ska. rzadka uroczystość wręczenia dyplomów honorowych 5-ciu pracownikom firmy za długoletnią nieprzerwaną pracę we fabryce.

Wobec zgromadzonych we fabryce urzędników i robotników firmy wręczył p. wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej Stobiecki dyplomy honorowe: p. inż Schulcowi za 27-letnią działalnaść, przodownikowi Kowalskiemu, p. Wróblewskiemu za 30-letnią a p. Szymkowskiemu, Erdmanowi i Priewemu za 25-letnią nieprzerwaną pracę.

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek, dnia 24. sierpnia 1925

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Bartłomieja.
Jutro we wtorek Ludwika kr.
Wschód słońca o godzinie 5. 58.
Zachód słońca o godz. 7. 5.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 24. 8. do poniedziałku 31. 8. mają dyżur nocny apteki:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem Stary rynek.

— **Nowy przystanek tramwajowy został od** soboty 22 bm. utworzony przy ul. Szpitalnej, róg Zbożowy Rynek.

— **On się rządzi...** Niejaki Aleksander Hemszel, zamieszkały przy ul. Kaszubskiej 6, uchodzący za inżyniera, sprzedał już 6 raz mieszkanie 3-pokojowe i kuchnię które należy do jego gospodyni, pobierając grube zaliczki od 600—700 zł. Ostrzega się zawierać jakiekolwiek tranzakcje mieszkaniowe z tym panem.

ny, zupełnie niezrozumiały. Oczywiście, że „Byk na polskim tronie“ to Ciołek Poniatowski, że „orzeł dwoisty panujący na zimnej północy“ to Moskwa, ale są „figury“ trudne do odgadnięcia, a wskutek tego treść całego utworu jest tak pogmatwana, że szkoda byłoby czasu na rozwiązywanie tej gmatwaniny. Poprzestanę więc na przytoczeniu ustępu zrozumiałego:

Resztę zaś Wieniec [1]) dla siebie dzieli,
Lodomerji dawnej nazwisko,
Gdzie Nieme hurtem ptacy [2]) wlecieli,
Aby w niej mieli swoje pastwisko
..... — — — — — — — — —
Roju pszczół Matce [3]) władza odparła
Nad temi dziećmi pod wieńca włością
Ta zresztą w ulu cicho osiadła
A ci Wieńcowi służą z czułością,
Jednemu tylko panu hołd znają...
Niektórym w niesmak jarzmo, więc jęczą,
A którzy za cel rozpustę mają
Przed tronem jednej Wenery klęczą.
Przecież ty biedna, Korono złota,
Że nie jaśniejesz w swojej całości...
Zginęła polskich mężów ochota,
Którzy bronili swojej wolności.
Teraz z pałaszów rożny zrobili,
Nazwawszy modą niebitną zbroją;
Ci co zawoje pod Wiedniem bili,
Teraz się pluder mizernych boją.
Młodzież pieszczona Marsa się lęka —
Serce zepsute przez Madmoyiselle (tak!)
Choć pod ciężarem ledwie co stęka
Przecie gustuje Wenery trele.

Należałoby naszemu rymopisowi przyklasnąć, za odczucie bólu, że „Korona złota nie jaśnieje w całości“, za oburzenie z jakiem pisze o pogodzonych z losem i od dającym się rozpuście — gdyby nie ostatni wiersz zbioru **Tempora mutantur, a** z nimi zmienił się i autor — powiększył szeregi „pogodzonych“.

[1]) Austrja. [2]) Nieme ptacy — Niemcy. [3]) Polsce.

„Najwyższy monarcha, pan królestw Galicji i Lodomerji (Józef II.) jako nieleniwy w wojażu po świecie, przyjechał do stołecznego miasta Lwowa w r. 1787 i oto poeta, który płakał nad „rozerwaniem Polski“, przyjmuje najwyższego monarchę z czułością“.

„Pora lata — pisze — pochlebiała na ten czas jego zabawom w tym mieście. Jasne niebo sypało świetnych luminarzów promienie, a miłe zefiry tarzały się w odległym na przedmieściu gaiku na trawnikach. Graf niejaki Domatis sprawił balik z muzyką dla dystyngowanych pań i panów, gdzie przy bytności monarchy cieszyli się tańcami dla Jego pleyzeru. Plac między drzewami był uplantowany, latarnie w kolorach powieszone, ulica w lasku lampami obstawiona... Zgoła ten gaik dosyć natura utworzyła w osobliwym guście piękności, a przydane mu wdzięki uczyniły go prawie podobnym rajowi. Więc też autor napisał „Muzy gajowe“.

Po zachwytach nad letnią „odzieżą“ gaiku, dowiadujemy się, że

Bytność monarchy szczęściem poddanych
W Lwowie natenczas słynęła;
Wielu miał dla się wiernowybranych,
Którym z ust chwała płynęła.

Pragnęli zatem uczynić mu „pleyzer“ i w tym celu użyli zabaw kształtem „wiejskim“. Na trawnikach między buczyną tańczyły wiejskie pary. Stoły zastawione były „wybornemi wetami“, których „odory“ łączyły się z „lichemi zefirami“, szum strumienia trzymła wtór koncertowi muzyki. „Monarcha miły jak ojciec z dziećmi się bawił“...

Co to za luby monarcha taki,
Pierwszy się znalazł na ziemi,
Który poddanym bywa wszelaki:
Karze i pieści się z niemi.
Chwalcie więc cnoty jego Muzami,
Komu się wiedzieć dostały —
I ja w zawody biegnąc za wami
Krzyczyć mu będę pochwały.

Na takim „krzyku“ skończył niechlubnie nasz rymopis swój zawód poetycki. Mógł się bronić chyba tylko tem, że i wśród większych od niego, wśród poetów uznanych i oklaskiwanych znajdowali się również pogodzeni z losem. Taki Karpiński, zanim roztkliwiał się nad grobem Zygmunta Augusta, pisał czułe apostrofy do... Repnina.

Nie chcę z tym zgrzytem zakończyć sprawozdania z rękopisu magdaleńskiego. Ktoś znacznie później wsunął do niego luźną kartę, na której spisał „Modlitwę partjotyczną w czasie wojny“. Ale jakiej wojny — nie podał. Nie przesądza daty wzmianka o Polsce „powstałej z swych gruzów“. Może się to odnosi zarówno do czasów Księstwa Warszawskiego, do roku 1812, lub do powstania r. 1831. Styl i język przemawiałyby za tą ostatnią datą. „Modlitwa“ jest ładna i serdeczna, więc ja przytaczam w całości:

„O Boże potężny! nadaj ducha wiary i pobożności naszym wojownikom. Racz pobłogosławić ich sztandary, zostaw na nich ślady świętości, która wśród bojów nada wiarę konającym, ożywiać będzie odwagę walczącym, oddalaj od nich swą Wszechmocną Rękę wszystkie razy nieprzyjacielskie. Bądź dla nich tarczą w każdym przypadku tej wojny. Osłoń nas Twą mocą, a postaw na czele naszych tego zwyciężającego Anioła, któregoś użył na zniszczenie Assyryjczyków. Towarzysząc nam, niech ochroni tę słabą Polskę, która Tobie jedynie jest winnna powstanie z swych gruzów. Obdarz śmiałością i odwagą naszych żołnierzów, udziel rozsadku naczelnikom naszym, a pewnie zwyciężymy. Spuść na naszych nieprzyjaciół ducha bojaźni i obłakania, rozprosz ich i oddal od granic naszych. Daj, łaskawy Boże, zwycięstwo i pokój, jeśli jest Twoją wolą święta. O Stwórco wszechmocny, błagam o Twoje błogosławieństwo dla wszystkich walczących, a osobliwie proszę Cię za braci, przyjaciół, krewnych i znajomych. Racz ich ochronić wśród boju, zachowaj ich przy życiu i zdrowiu, oddal od nich nawet cień niebezpieczeństwa. Niech wszelkie szczęście towarzyszy im i dopomaga do uskutecznienia z chwałą ich przedsięwzięć. Nie odrzucaj, łaskawy Boże, tych modłów, które składam z pokutą u nóg tronu Twego. Matko Jezusa, Najświętsza Panno Marjo, wspieraj nas Twoimi modlitwami, oswobodź nam Polskę. O Boże Wszechmocny, miej litość nad tym narodem. Nie karz nas, oświeć nas Twą świętą światłością, a pewnie zwyciężymy i poprawimy się w naszych postępkach. Jeżeli jest Twoją wolą ukarać nasze nieprawości, racz przez wzgląd na cnotliwych wybaczyć winowajcom, zezwalając, aby spokojność i pomyślność przywrócona była jaknajprędzej w naszej Ojczyźnie. Amen.

Kazimierz Bartoszewicz.

Potworne morderstwo pod Blankami.

Wczoraj w godzinach popołudniowych I. komisarjat policyjny zaalarmowany został zbrodnią dokonaną na osobie 72 letniego starca, niejakiego Juljusza STOLZA, w mieszkaniu jego przy ul. Pod Blankami 23..

Policja I. Komisarjatu natychmiast pospieszyła na miejsce, gdzie wkrótce znalazł się tam i kierownik Urzędu śledczego kom. Pisarzewski w towarzystwie kilku swych współpracowników i rozpoczął dochodzenia..

Miejsce zbrodni.

Dwupiętrowy niepokaźny domek przy zbiegu ul. Długiej i Pod Blankami, wewnątrz dość opuszczony i brudny; wchodzimy na I. piętro odurzeni niemiłą i ostrą wonią rozkładającego się trupa; po prawej stronie wyłamane przemocą drzwi, prowadzące do brudnego, ciemnego pokoiku, w którym po za bardzo skromnem umeblowaniem, składającem się ze stołu, kilku krzesełek, szafonierki i rozwieszonych na ścianie, graniczącej z kuchnią kilku przeznaczonych, zdaje się, na sprzedaż nowych garniturów męskich, stoi zwykłe drewniane łóżko, a na niem

trup starca ze skrępowanemi sznurem rękami i nogami...

Z ciemnej siności oblicza, przykrytego częściowo jakimś kocem, wnioskować by można, iż śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Położenie, w jakiem na swem łożu śmierci, znalazł się zamordowany, świadczy, iż bronił się rozpaczliwie i walczył ze śmiercią. Nogi bowiem zgięte w kolanach pod ostrym kątem wykonały widać przedśmiertne ruchy w celu wyzwolenia się z siłą naciągniętych sznurów...

Na łóżku, pościeli jak niemniej na opodal stojącym stole i podłodze, porozrzucana korespondencja jednego z banków niemieckich, wreszcie weksle. Szuflady szafonierki otwarte, wszystko porozrzucane w nieładzie, również papiery i weksle...

Na podstawie oględzin miejsca zbrodni wnioskować by można, iż mamy do czynienia z upozorowanym lub faktycznym

morderstwem w celach rabunku.

Zbrodnię wykryto przypadkowo i na podstawie zeznań zbadanych natychmiast świadków, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż **zbrodni dokonano w ubiegłą środę** między godziną 3 po południu a 8 wieczorem.

Jak wykryto zbrodnię?

U Stolza dość często przebywali jego współwyznawcy żydzi zarówno tu zamieszkali jak i z prowincji. W przypuszczalnym dniu dokonanej zbrodni t. j. w środę ubiegłego tygodnia o godz. pół do ósmej wieczorem zjawił się w celu złożenia wizyty Stolzowi niejaki Hoffman Lajzer żołnierz, stacjonowany w ułanach w Toruniu, który i przedtem był dość częstym gościem. Ponieważ mimo pukania nikt mu nie otwierał, sądził więc, iż Stolz gdzieś dłużej zabawił i postanowił nań czekać.... O godz. 10-ej i pół tegoż wieczoru po otwarciu bramy przez klucznika i w tegoż towarzystwie, Lajzer ponownie zaczął pukać, lecz napróżno. Ponieważ to pukanie było dość głośne, sąsiadujący naprzeciw drzwi Stolza obecny właściciel tego domu Alojzy Szymański wyjrzał ze swego mieszkania i „poczęstował" natarczywego późnego gościa dość ostremi słowy. Na to Lajzer, nic nie odpowiedziawszy odszedł... Na razie zbytnio się nie przejmował nieobecnością Stolza, gdyż ten w ostatnich czasach wyjeżdżał do Włocławka, gdzie podobno miał narzeczoną, z którą zamierzał mimo swego podeszłego wieku zawrzeć związek małżeński.. Stolz, jak twierdzą świadkowie, był jeszcze dość czerstwy i zdrowy...

Ponieważ Lajzer bezwzględnie pragnął się widzieć ze Stolzem, wybrał się więc w czwartek rano do niego. Po drodze spotkał się z kolegą swym również izraelitą, kanonierem Zygmuntem Sułkowiakiem, i również dobrym znajomym Stolza i skierowali swe kroki Pod Blanki....

Ponowne stukanie nie dało żadnych wyników.... Aby stwierdzić, czy w międzyczasie t. j. między tą czwartkową wizytą, a następną, Stolz był w swem mieszkaniu, Lajzer włożył w dziurkę od klucza ustnik z papierosa....

Przybyli wreszcie w niedzielę o godzinie 3 popołudniu, a ponieważ ustnik tkwił jeszcze w zamku i jakiś zgniły **odurzający zapach** wydobywał się nazewnątrz z mieszkania Stolza, ogarnęło nimi jakieś złe przeczucie.... postanowili drzwi siłą otworzyć.... Przy słabym wysiłku drzwi puściły, oczom przybyłych przedstawił się straszny widok.... Na łóżku leżał już tylko w pełni rozkładu trup Stolza.... Z przerażeniem cofnęli się wstecz i zatrzasnąwszy za sobą drzwi, pobiegli do komisarjatu....

Osoba zamordowanego.

Juljus Stolz przed dwoma laty sprzedał swój dom przy ul. Pod Blankami 23 niejakiemu Alojzemu Szymańskiemu, u którego, za odstąpienie swego dawniejszego meblowanego mieszkania, zastrzegł sobie dożywotnie utrzymanie. Dodatkowo żył, zdaje się z procentów od wypożyczanego na procenty kapitału... Żywot pędził dość skromny...

W ubiegłą środę jeszcze o godz. 2 po południu, widział Stolza i rozmawiał z nim jego współwyznawca niejakiś Rybojad Natan, współpracownik Zydowskiego Zw. Kupców w Bydgoszczy... O tem okresie czasu wspomina również i badany właściciel domu Alojzy Szymański... Najcharakterystyczniejszem w zachowaniu się Szymańskiego to ta okoliczność, iż nie zwrócił on w ciągu kilku dni od środy do niedzieli uwagi na nieobecność swego „stołownika", jak niemniej na drażniącą nozdrza zgniłą woń w korytarzu i na schodach... W związku z toczącem się śledztwem w tej zagadkowej narazie zbrodni kom. Pisarzewski nakazał natychmiastowe aresztowanie Szymańskiego...

Dziś na miejsce zbrodni zjeżdża komisj sądowo-lekarska z sędzią śledczym Otoski a na czele.

S. S.

— O ścisłość określeń geograficznych. W niedzielnym numerze zamieściliśmy pod powyższym tytułem artykuł, gdzie ludność m. Gniezna na skutek omyłki w druku, podana jest w przybliżeniu na 70 tys., gdy tymczasem cyfra ludności Gniezna wynosi około 30 tys. — co niniejszem prostujemy.

— Podziękowanie. Poczuwamy się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie następującym firmom: Bracia Szulc (Plac Piastowski) Wł. Niezgódzki (Gdańska), L. Romański, Jan Czyżewski (Szretery), A. Chwiałkowski, Jan Błaszak i T. Pryliński za ofiary w formie wędlin dla drużyny naszej z okazji jej wyjazdu do Warszawy na Zlot.

Zarząd okr. V Sokolstwa Dzieln. Pomorskiej.

— Z niedzieli. Czwarta już z rzędu niedziela sierpniowa nie zawodzi pod względem pogody. Wczorajsza nawet była upalna, to też bydgoszczanie wynosili się co rychlej za miasto; około południa już zaczęły się parowce wypełniać wycieczkowiczami, zdążającymi w stronę Brdyujścia, a na dworcu pociągi w stronę Brzozy i do innych miejscowości letniskowych, ci więc tylko pozostali, którzy w mieście spodziewali się atrakcji i rozrywki. Oczywiście, była okazja, gdyż cech stolarski obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru i urządził zabawę w ogrodzie Patzera, a komitet obywatelski zorganizował również zabawę w Strzelnicy, na rzecz optantów, w „Teatralnej" znów jak zwykle ludno było w godzinach popołudniowych i wieczornych. Ławeczki w parkach mocno były obsadzone przez cały dzień, jak również deptak nad śluzami zaludniony gęstą procesją spacerowiczów. Dopiero pod wieczór, orzeźwiający deszczyk cokolwiek przetrzebił żądnych świeżego powietrza, lecz na krótko, bowiem potem ulice zaroiły się jeszcze liczniej. W kinach nie można było zauważyć wielkiego powodzenia choć małpy w Kristalu i pocieszny „Konduktor" w Liberty wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród publiczności.

Na sierpień więc nie możemy narzekać, służy nam pogodą i ciepłem słonecznem wytrwale.

Mia May ta znakomita odtwórczyni duszy kobiecej od dzisiaj zachwycać nas będzie w kreacji p. t.: „Kajdany małżeństwa". (Kobieta, która zabiła"). Jak „Hrabina Paryża", tak i obecna wizja genjalnego reżysera Joe Maya jest pełna świetnych pomysłów, solidności wykonania, oraz zadziwiająco doskonałej gry. Niezależnie od fabuły, od dróg, wiodących do rozwiązania powstałych zagadnień, film reżyserowany przez Joe May'a jest arcyciekawym, arcydobrym. Realizacja „W kajdanach małżeństwa" będąc szczególnie przepojoną uczuciowością, przeplataną humorem, oraz groźnemi i zawiłemi sytuacjami, posiadając najwyższe walory artystyczno-literackie, stanowi widowisko godne uznania najwybredniejszego kinomana. Obraz ten wyświetla kino Liberty.

— „Czy Darwin ma rację", o tem przekonać się może każdy w kinie Kristal, gdzie kwestja ta rozstrzyga się na ekranie w ciągu 7 aktów wesołej komedji. Film ten nie jest przeczeniem, ani potwierdzeniem znanej teorji, ani też nie demonstruje procesu w Dayton, jedynie tylko gra trzech małp, daje obraz podobieństwa małpy do człowieka i odwrotnie. Zabawne okoliczności, z których wywiązują się w komedji tej sytuacje, rozśmieszają widownię do łez.

Nad program: Przemysł naftowy, ciekawe zdjęcia z pól naftanych, i dobywania ropy w różnych krajach świata. Na scenie występy 10-letniej tancerki. Wszystko to jednak zobaczyć można po raz ostatni, więc spieszmy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Solca. Sprawy w korespondencji poruszone omówimy przy nadarzającej się okazji. Za nadesłany materjał uprzejmie dziękujemy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

20597a) **Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę dnia 5. września br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w restauracji „Eremitage" (dawn. Ronke) ul. Długa walne zebranie. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) Udzielenie pokwitowania Zarządu, 3) Wybór nowego Zarządu, 4) Wolne wnioski. Gdyby wymagana liczba członków nie była obecna, natenczas 2 godziny później nastąpi drugie walne zebranie, które bez względu na ilość członków obecnych jest prawomocnem. O liczny i punktualny udział prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Halka". W czwartek, dnia 27. bm. odbędzie się w Ognisku o godz. 7.30 wiecz. półroczne walne zebranie. Na porządku dziennym bieżące sprawy Tow. i uzupełnienie zarządu, z powodu ustąpienia jednego członka zarządu. O liczny udział członków tak czynnych, jak i nieczynnych, oraz sympatyków prosi **Zarząd.**

20524a) **Tow. śpiewu „Halka."** Lekcje śpiewu odbywają się w poniedziałki i piątki o godzinie 8 wiecz. w Ognisku. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

(20339) **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie** ogłasza, że wpisy do tej szkoły odbędą się 1 września br. w biurze Dyrekcji, Aleje Mickiewicza 7, od godz. 9—12, poczem nastąpi wstępny egzamin.

20654a) **Podoficerowie Rezerwy.** Przypomina się członkom, że w poniedziałek 24 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Koła. Komplet konieczny.

Zarząd.

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji obuwniczej, odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. Referat sekr. okręg. dha Gołąbka i inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi

(20611a) **Związek Towarzystw Kupieckich.** Spis towarów podlegających reglamentacji przywozowej z podaniem pozycji taryfy celnej, mogą członkowie otrzymać w sekretarjacie.

(20683) **Towarzystwo Hodowli Kanarków** sprowadziło większą partję rzepiku towar pierwszej jakości; Członkowie takowy mogą odebrać u sekretarza Lenkowskiego, Błonia 2, w godzinach od 16 do 18. **Zarząd.**

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawod. odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 7-mej wieczór w Sekretarjacie, Poznańska 4.

Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Kałdowski, prezes.

20669a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Nadzwyczajne zebranie w sprawie 30 sierpnia odbędzie się w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w lokalu „Harmonja" ul. Marcinkowskiego. Komisja zabawowa stawi się w komplecie i punktualnie.

Zarząd.

20612a) **Związek Towarzystw Kupieckich.** Blankiety podań o pozwolenie na przywóz (w związku z reglamentacją przywozu niektórych artykułów) wraz z objaśnieniem otrzymać można za zwrotem własnych kosztów w Sekretarjacie.

20729a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Posiedzenie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 25. bm. o godz. ½8-ej wiecz. w Ognisku. Uprasza się tak zespół sceniczny, jak i koncertowy o punktualne bezwzględne stawienie się celem uregulowania zaległości. Goście mile widziani. **Zarząd.**

20770) **Wiec Gospodarzy** zwołany przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, odbędzie się dnia 25. sierpnia (wtorek) o godz. 6 wiecz. na sali Resursy Kupieckiej, na który się zaprasza wszystkie warstwy społeczne.

20739) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Nadzwyczajne zebranie w poniedziałek, 24. 8. br. o godz. 8. wiecz. Komisja zabawowa stawi się w komplecie.

Adwokat

Stanisław Kokurewicz

otworzył

kancelarię adwokacką

w Bydgoszczy, Wełniany rynek 5/6

Telefon 1555. (20762

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **wrzesień 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **wrzesień** 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **wrzesień 1925 r.** za 2,36 zł wrazz opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Szanownej publiczności miasta Szubina i okolicy podaję do wiadomości, iż otworzyłem biuro ludowe w Szubinie przy ul. Dworcowej 8. 1) Załatwiam sprawy hipoteczne skargi sądowe, podatkowe wszelkie sprawy wojskowe oraz udzielam porady prawnej 2 Przyjmuję dla „Vesty" Banku Wzajemnych Ubezpieczeń wszelkie ubezpieczenia ogniowe, również na życie, wypadki i odpowiedzialności prawno-cywilnej. Tomasz Gustek, obrońca prywatny. (20720

Podaję do wiadomości zainteresowanych, że przeniosłem się na stały pobyt do Warszawy Dokładny adres ogłoszę po znalezieniu mieszkania. Bronisław Linda, Bydgoszcz ul. Petersona 10, I ptr. (20717

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Przyjmuję haft biały, kolorowy wyszywanie na tiulu, szycie bielizny. Łokietka 16, w podwórzu (20763

Krawcowa przyjmuje szycie w domu na konfekcję damską i ubranka dziecięce. Ul Artura Grottgera 3. I ptr. lewo. (20743

SPRZEDAŻE

Folwark objętości 70 mórg w Bydgoszczy od 1. 10 rb. do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 7000 zł., celem przejęcia żywego i martwego inwentarza. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (20685

Majątki ziemskie, domy itp. poleca do sprzedaży Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (20451

Młyn wodny, turbinowy, na stałej mocnej wodzie, przemiał 80 centr., 2 pary walców, 1 para kamieni i komplet oczyszczenia, przy tem 28 morgów ziemi pszennej z kompletnem inwentarzem żywym i martwym w bogatej okolicy, sprzedam za 28 000 zł.

Młyn motorowy 35 P. S., 3 pary walcy, 1 para kamieni, 1 perlak, w większym miasteczku, bez konkurencji, przemiał 150 ctr. w pełnem biegu, dom 6 pokojowy, również i drugi dom sprzedam za 28 000 zł. przy wpłacie 12 000 zł. lub wydzierżawię.

Młyn motorowy 30 P. S. 1 para walcy, 2 pary kamieni, przemiał 50 centr., zaraz na sprzedaż za 12 000 zł., przy wpłacie 6000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80, I ptr

Dom z ogrodem owocowym korzystnie na sprzedaż. Na wzgórzu 61. (20492

Pianina
dobre nowe
od zł. 1.500.—
fortepiany
światowych firm
zł. 4.000.—
harmonje
od zł. 400.—
poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłaty do 12 miesięcy. (6970
B. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepjanów
Bydgoszcz
tylko
ul. Śniadeckich 56
Tel. 883.
Grudziądz
ul. Groblowa 4. - Tel. 229.
Gniezno
ul. Tumska 3. — Tel. 303.

Kamienice, wile, kawiarnie, restaurację, hotele, rzeźnictwa, młyny, ogrodnictwa, gospodarstwa i dzierżawy poleca Wacław Poszwa ul. Zduny 6 (20511

Dom handlowy 2-piętrowy na rynku z wolnym składem i 7-pokojowem mieszkaniem w mieście o 6000 mieszkańcach na sprzedaż. Bliższe wiadomości Ruszkowski, Hermana Frankiego 1a (20398

Domy wile, gospodarstwa, duży wybór poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (20053

Willa o 7 pokojach z nowoczesnym komfortem, telefonem, ogrodem, w bardzo pięknym otoczeniu, czysta, bez długu, w całości wolna, do objęcia za 18 000 zł. Zarazem polecam wiele innych podobnych, również przy mniejszych miasteczkach piękne wile od 6500 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Sprzedaż broni i amunicji. 2096
Ernst Jahr,
Bydgoszcz,
Dworcowa nr. 18b.

Na sprzedaż szafa do rzeczy 40 zł. wózek sportowy 35 zł., kanapa pluszowa 85 zł. stół do rozciągania 35 zł., rower 55 zł., krzesła, lustro, dywan, wózek ręczny, regulator leżanka, kuchnia. Okole, Jasna 9, tylny dom parter. (20111

Kupno okazyjne. Nowa czarna futrzana kurtka tanio na sprzedaż. Podolska 11 II piętro prawo. (20551

Motocykl z przyczepką na sprzedaż. Poznańska nr. 11. (20761

Rower Torpedo, używany sprzedam bardzo tanio Wiadomość ul. Różanna 2, Różański. (20729

Bernardyn pies 4½ miesięczny, czysto rasy, długo włosiaty, za 150 zł na sprzedaż Lemański, Sw. Trójcy 6. (20752

Rower damski sprzedam tanio Franc, Grunwaldzka 88. (20709

Drzewo opałowe
szczapy sosnowe suche I kl. po 9,50 zł., wałki łupane 7,50 zł. za 1 mtr. franko stacja Cekcyn Drągi I, II i III kl po 2,30, 1,90 i 1,50 zł. sztuka pol. (20715
Jakób Jaśtak,
Cekcyn (Pomorze).

CZAJNIK
czarny
herbata dla Panów
mocna, odpowiadająca smakowi angielskiemu. Szczególnie nadaje się do spożywania z mlekiem lub śmietanką przy śniadaniu.

KUPNO

Poszukuję z prywatnych rąk gospodarstwa od 40 do 80 hektarów dobrej ziemi celem kupna. Cena, ciężary i wpłata pożądana. Of. do Dz. Bydg. pod „100". (20577

Poszukuję willi celem kupna w okolicy Wieży wolności. Spieszne ogłoszenia pisemne z podaniem ceny proszę skierować do Józef Seiffert, Bielicka 44 (20716

Poszukuję gospodarstwo 150 do 300 mórg ziemi buraczanej w okolicy Bydgoszczy Zgł. do eksp. Dz. Bydg pod numer „30025". 20719

Kupię interes delikatesów z wolnym mieszkaniem przy ruchliwej ulicy. Wpłaty 3—5000 zł, resztę podług umowy. Zgł. pod „O. 9017" do Dzien. Bydg. (20727

Kupię partję 4000—6000 sztuk worków używanych. Spieszne of. pod „200" do Dzien. Bydg. (20733

Futro męskie tylko dobrze utrzymane kupię zaraz za gotówkę. Of. z podaniem ceny oraz rodzaju skórek do Dzien. Bydg. pod „Gutro 30"

LEKCJE

Łacina francuskiego, matematyki i innych korepetycyj udzielają Piaseccy, ul. Sniadeckich 20. (20710

Panienki do nauki kroju mogą się zgłosić u p. Fibicha Pomorska 43 w podwórzu I ptr. (20395

Stenograficzny instytut Warszawa, Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętne) listownie, bezpłatnie stenografi, celem rozpowszechnienia tejże. (17576

Książkowości Stenografji Korespondencji i t p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. (17762

Lekcje polskiego. ul. Zygmunta Augusta 8. (20450

POSADY

Poszukuję 2 biegłych piecowników zaraz. Woźniak, piecownik w Mroczy, pow Wyrzysk. (20559

Pomocnik fryzjerski może się zgłosić zaraz F. Nowacki, Żnin Rynek 16. (20770

Wprawiona panienka do szycia, która już pracowała przy garderobie męskiej może się zgłosić Antoni Balinowski, mody męskie, Długa 61. (20711

Doświadczony monter samoch. posiadający prawo jazdy, poszukuje stałej posady jako szofer. Zgłosz. pod „J. C. 00" do Dz. Bydg (20728

2 kotlarzy w miedzi na montarz na stałą pracę, także potrzebne kika pomp skrzydłowych nr. 2 i 3 Gorzaniak, Nakło. (20568

Podróżujący z kaucją poszukuje posady na prowincji, mam dobrze wyrobioną klientelę w branży spożywczej i cukierniczej. Of. pod „Fr. W." do Dzien. Bydg. (20774

Uczennice
potrzebne do interesu w firmie
St. Grzegorzewski i Ska.
Bydgoszcz,
Stary Rynek nr. 4.

Poszukuje się zaraz lub później młodszego dzielnego pomocnika mleczarskiego. „Polonja", Oddział mleczarni Św Trójcy 5 (20526

NA RATY!
Dogodne warunki
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

Mamzela dzielna i doświadczona potrzebna do hotelu od 1. 9. lub 15. 9. Hotel Engel, Chojnice. (20519

Poszukuję kobiety do prac domowych w mieście, podług wynagrodzenia kobiecego. (20756

Ucznia z dobrej rodziny poszukuje mistrz piekarski Lewandowski, Białośliwie. (20518

Poszukuję ucznia do biura Gniatczyk obrońca pryw. i zastępca procesowy przy Sądzie Powiatowym, Bydgoszcz, Stary Rynek 16/17. (20686

Gospodyni znająca się na gospodarstwie domowem, umiejąca gotować i prasować sztywną bieliznę, poszukuje miejsca u samotnego pana lub starszego państwa. Of. pod „B. J. 120" do Dzien. Bydg. (20586

Służąca potrzebna zaraz, najchętniej sierota ze wsi Lubelska 33. (20583

Gospodynię poszukuję od 1. 9. Przybył. Gdańska 159 (20741

Samodzielna ekspedjentka w dziale obuwia z długoletnią praktyką, tylko w większych magazynach poszukuje posady ewtl. od 1 października. Łaskawe zgłoszenia pod „H 7." do Dz. Bydg. (20431

Bufetowa która od 1 września r. b. przejmie bufet w likierni na własny rachunek, z kaucją 500 zł poszukuje Kawiarnia Bristol, Bydgoszcz, Mostowa 5. (20660

Mężatka poszukuje posady jako ekspedjentka do składu rzeźnickiego, pracowała trzy lata w własnym interesie. Oferty pod „110" do Dzien. Bydg. (20748

Ogłoszenie.
W środę, dnia 26. 8. o godz. 12 sprzedawać się będzie przy tut. Ekspedycji towarowej w drodze przetargu
1 wagon węgla 15.000 kg. orzech II.
Ekspedycja towarowa Bydgoszcz.
20768) Kocikowski, st. naczelnik.

Sprzedaż przymusowa.
Dnia 25 sierpnia 1925 r. o godz. 3-ciej po południu będę sprzedawał przy ul. Dworcowej na składnicy u firmy C. Hartwig najwięcej dającemu za gotówkę 1 pokój męski, składający się z szafy do książek, foteli, stołu i t. d. (czarny dąb). (20758
Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Poszukuję zaraz dla starszej pani
pokoju umeblow. lub próżnego
z całem utrzymaniem lub bez, ewentl. z używaniem kuchni na parterze. Oferty do admin. Dziennika Bydgoskiego pod „Ego". (20474

Ogrodnik kawaler, wolny od wojskowości, obecnie na samodzielnym kierowniczem stanowisku, z dobremi świadectwami i rekomendacjami, energiczny, z powodu zmiany poszukuje posady samodzielnej na większym majątku lub też w mieście zaraz lub od 1-go października. Oferty do Dzien. Bydg pod „Ogrodnik L. 20". (20411

Dawniejsza nauczycielka z dobremi świadectwami szuka posady zaraz lub od 1. 10. jako wychowawczyni dzieci lub wyręczycielka pani w domu. Zgłosz. do Dz Bydg pod „Z. Z." (20718

DZIERŻAWY

Poszukuje mniejszego młyna wodnego lub wiatraka holenderskiego celem dzierżawy. J. Lewandowski, Czarna - Woda (Pomorze) 20530

Poszukuję pokoju i kuchni na skład Of. pod „F 100" do Dz. Bydg. (20555

Skład kolonjalny z towarem, obszernym mieszkaniem za 1000 zł. do oddania Adr. w Dz. Bydg. (20739

MIESZKANIA

Z powodu wyjazdu do odstąpienia 2 pokoje i kuchnia z meblami. Zgłosz. do Dzien Bydgoskiego pod „Wyjazd" (20680

Poszukuję 4 pokojowego suchego mieszkania. Warunki do umowy. Zakład Dr Szymańskiego, ul. Gdańska 19 w podwórzu. (20735

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia blisko dworca do odstąpienia kupującemu meble. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „E 55". (20738

Mieszkania 3—4-pokojowego poszukuję. Płacę czynsz za rok z góry, podług umowy. Zgłoszenia pod „W. 400" do Dz. Bydg. (20733

Mieszkanie 1—3 pokoi z kuchnią poszukuje młode małżeństwo Of. pod „150" do Dzien. Bydg. (20744

Obszerne mieszkanie
do wynajęcia od właściciela od 1. IX, komfort, wjazd, ogród, garaż z mieszkaniem dla szofera. Czynsz przedwojenny. Wiadomość (20767
Bydgoszcz,
Gdańska 67 I piętro,
począwszy od wtorku po południu.

POKOJE

Pokoje od 3 do 5 zł. dziennie, miesięcznie uwzględnienie. Hotel Rios, Długa nr. 53. (15909

Potrzebny pokój wprost od gospodarza i ubikacja 6 mtr., 4 mtr. jasna i sucha nadająca się na warsztat stolarski. Zgłosz. proszę skierować do Dz. Bydg pod „50". (20725

Na stancję przyjmę panienkę z całem utrzymaniem tylko z lepszej obywatelskiej rodziny. Osobny wygodny pokój z używaniem fortepjanu, telefonu, opieka rodzicielska. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „A. M. 62". (18407

Ważne dla rodziców. Pensja pierwszorzędna dla dzieci. Odżywienie doskonałe, opieka rodzicielska blisko wszystkich szkół, pomoc w naukach, cena umiarkowana. Świętojańska 22 I ptr. lewo. (20204

Stancja dla uczni, dobre, odżywianie, opieka, pomoc w naukach, konwersacja francuska, fortepjan, ogródek, dom obywatelski. Wiadomość Kołłątaja 5 ptr. (20713

Stancja dla dzieci, zdrowe obfite pożywienie, opieka, konwersacja francuska, pianino. Kaszubska 6. Tel. 1107. (20722

Przyjmę uczni na stancję. Piasecka, Śniadeckich 20. (20708

Stancja dla 2 uczni szkolnych. Chocimska 1, III ptr. (20707

Stancję dla uczni szkolnych z całodziennym utrzymaniem i opieką. Maciejewska, ul. Długa 63. (20706

Na stancję przyjmę uczni lub uczennice, opieka troskliwa, czystość i pożywny pokarm zapewnione, warunki przystępne. Lipowa 3 II ptr. prawo. (20655

Przyjmę chłopców na stancję Dobra opieka i odżywienie, blisko gimnazjum Hum. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (20409

Lepszy pokój tylko dla poważnego pana. Wrzeszcz, Dworcowa 65, II ptr. (20654

Stancja dla 2 gimnazjastów, ul. Grodztwo 26 II piętro lewo. (20038

2 pokoje umebl. z kuchnią zaraz do wynajęcia bezdzietnemu małżeństwu. Of pod „2 pokoje" do Dz Bydg. (20766

2 pokoje próżne, ewtl. z kuchnią poszukuje zaraz. Oferty pod „Próżne" do Dzien. Bydg. (20759

1 lub 2 pokoje umebl. z kuchnią w centrum miasta poszukuje młode małżeństwo. Of pod „Małżeństwo" do Dz. Bydg. (20746

Pokój umebl. dla 1 lub 2 lepszych panów do wynajęcia. Ul. Chełmińska nr. 14. (20749

Pokój dobrze umebl. od 1-go do wynajęcia. Dolina nr. 24, II p. l. (20745

Pokój umebl. od 1. 9 do wynajęcia. Chrobrego 18 I ptr. prawo. (20742

Pokój dla panienki do wynajęcia. Łokietka 26 parter lewo. (20736

Pokój do wynajęcia. Jagiellońska 37 I ptr. lewo. (20750

Pokój dla dwóch panów zaraz do wynajęcia. Wileńska 7, part. pr. (20753

Przyjmę 3 uczni z utrzymaniem i opieką w przyzwoitym domu Konwersacja francuska, niemiecka, fortepian. Ul. Chrobrego 7, I ptr. lewo. (20766

Stancja dla uczni w dobrym domu z całym utrzymaniem. Of. pod „60 zł. miesięcznie" do Dzien Bydg. (20751

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 8, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Dla panienek pierwszorzędna pensja, oddzielne pokoje w własnej willi z werandą, ogrodem. Bliższe informacje, po południu, ul. Wosoła 11. (20772

GOSPODARSKIE

Obiady z trzech dań 1 zł, kolacja 30 gr. Hotel Rios, Długa 53. (15913

Zdrowe obiady wydaje Kaszubska 6. Tel. 1107. (20721

Dobre obiady prywatne wydaje — Dr. Emlia Warmińskiego 3. I p. (11036

Kawaler wielkopolanin lat 38, blondyn, trzeźwy, poważny, z zawodu kupiec, obecnie urzędnik państwowy na kierowniczem stanowisku, z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze żony, panny lub młodej bezdzietnej wdówki z odpowiednią wyprawą i cośkolwiek majątku, zechcą się z całym zaufaniem zgłosić do adm. Dzien. Bydgoskiego pod „W. 184". Deskrecja zapewniona, fotografja pożąda, anonim do kosza. (20556

Zgubiłem jako agent handlowy mój patent na rok 1925. Ostrzega się przed używaniem. R. Rittner Bydgoszcz. (20714

Spólnik z gotówką do 3000 zł. może zaraz wstąpić do dobrze zaprowadzonego interesu kolonjalnego. Gwarancja pewna, własny dom. Of. do Dzien. Bydg. pod „Spólnik". (20765

Wspólnika (Polaka) do rozbudowy i powiększenia przedsiębiorstwa z kapitałem 10—15 000 zł. poszukuje przedsiębiorstwo na Poznańskie i Pomorze, bez konkurencji. Zgł. pod „M. W. 5" do Dz. Bydg. (20362

Wspólnika z 10—20.000 zł. poszukuje celem kupna młynu, mistrz młynarski. Zgł. pod „Młyn" do Dzien. Bydg. (20726

Unieważniam zgubione papiery wojskowe. Walenty Drzycimski, Kornelin pow. Szubin. (20702

Znaleziono torebkę z kuropatwami. Odebrać Maciejewski, Ogrodowa 8. (20775

Zgubiono dnia 10. 8. papiery wojskowe na nazwisko Antoni Krawański, unieważnia się (20747

Ostrzegamy
niniejszem wszystkich naszych P. T. Klijentów i Dostawców, aby **nie zawierali** żadnych tranzakcji z byłym naszym magazynierem **Antonim Najderskim**, zamieszkałym w **Bydgoszczy, ulica Kwiatowa 9** u p Jakubowskiej, gdyż wyżej wymieniony Najderski z dniem 1 sierpnia został z posady usunięty.
Eksploatacja Zboża Ostromecko. 2075

†

Dzisiaj rano o godzinie 2-giej nagle zasnął w Bogu mój kochany mąż ś. p.

Hermann Belach

zegarmistrz

w 52 roku życia, opatrzony św. Sakramentami.

W smutku pogrążona wdowa

Paulina z Gohlków Belachowa.

30780

Łobżenica, dnia 23 sierpnia 1925 r.

†

Dziś rano o godzinie 2-ej zasnął w Bogu, opatrzony olejami świętymi, nagle i niespodziewanie nasz drogi przyjaciel 20781

zegarmistrz i jubiler

ś. p. Hermann Belach

w Łobżenicy.

Cześć Jego pamięci!

Grono Przyjaciół.

†

Nagle i niespodzianie zasnął w Bogu, opatrzony olejami świętymi nasz długoletni szczery brat i członek Zarządu Bractwa naszego

ś. p.

Hermann Belach

Za jego szczerą i sumienną pracę w Bractwie zasłużył sobie na naszą wieczną pamięć. (20782

Bractwo Strzeleckie w Łobżenicy

TRAKTORY DEERINGA

10/20 i 15/30 HP. z pługami 2, 3, 4 i 8-skibowemi zyskały już u pp. Obywateli

wielkie uznanie!

Publiczna demonstracja orki traktorem Deeringa odbędzie się **w środę,** dnia **26 sierpnia** w majątku pana SZULCZEWSKIEGO **Chwaliszewo p. Kcynia.**

Powózki oczekiwać będą na stacji w Kcyni **na pociągi o godzinie 11 przed południem.**

Przedstawiciel: 20625

JÓZEF SZYMCZAK

Skład maszyn rolniczych

Dworcowa 84 BYDGOSZCZ Telefon 1122.

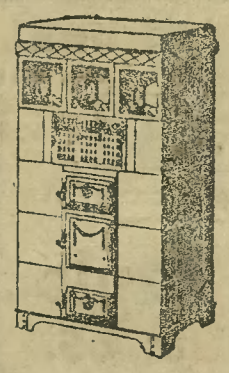

Żelazne kuchenki

bardzo praktyczne, w rodzaju westfalskich format mały — aż do dużego hotelowego

piecyki do pieczenia

piece kaflowe zdolne do transportu w bogat. wyborze polecam **po najniższych cenach** dziennych

Przyjmuje i wykonuje wszelkie prace zduńskie.

Oskar Schöpper, Zduny 5.

20737

Mydło Mixa

jest najlepszem i najtańszem mydłem do prania

Mixin jest najlepszym i najtańszym **proszkiem mydlanym**

16326

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Rzepik

rzepak, gorczycę

20740 **kupuje** w każdej ilości

Antoni Piliński, Bydgoszcz

Nowy rynek 9, Fabryka musztardy i oleju.

Mamy honor zawiadomić P. T. Odbiorców naszego słynnego

piwa grodziskiego

oryginalnego, odciąganego w browarze, że **przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż** na m. **Bydgoszcz** i powiat posiada firma **Edmund Niedzielski,** ul. Sienkiewicza 5 **Telefon nr. 12-19.**

Za piwo otrzymywane z innych źródeł niż od wyżej wymienionej firmy, nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

Zjednocz. Browary Grodziskie T. A.

Grodzisk Wlkp. 20754

PASY z sierści wielbłądziej jak i **Skórzane pasy zapędowe**

dla młockarni oraz wszelkie

OLEJE maszynowe cylindrowe motorowe i samochodowe (19430

prawdziwy tran norwejski

smary do osi i tłuszcze do maszyn

poleca tanio i przy dogodnych warunkach

Ernst Schmidt

fabryka pasów, oleju i tłuszczy technicznych

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa nr. 93.

Nieruchomość handlowa

położona w centrum miasta, z dużym podwórzem i zabudowaniami, składnicą, składem, dużym wjazdem i ogrodem, nadająca się doskonale na handel węgli, budowlany, piekarnię jak i każde inne przedsiębiorstwo **natychmiast** za zł 22.000 **na sprzedaż.**

Oferty proszę nadsyłać do admin. Dziennika Bydgoskiego pod nr. **20712.** (20712

Baczność! 20049

12. Polska Państw. Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. klasy od 14 do 15 października br.

Główna wygrana w V. klasie ewentl. z premją

400.000,00 złotych.

1 premja	po 250.000	złotych	3	po 25.000	złotych
2	po 150.000	„	1	po 20.000	„
2	po 100.000	„	8	po 15.000	„
2	po 50.000	„	11	po 10.000	„
1	po 40.000	„	20	po 5.000	„
2	po 30.000	„	30	po 3.000	„

i t. d.

Pozatem jest niezliczona moc większych i mniejszych wygranych. **Na 65.000 losów pada w pięciu klasach 32.500 wygranych!**

Więc co drugi los wygrywa! Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. Każdy gracz otrzyma po ciągnieniach 1, 2, 3, 4 i 5 kl. urzędową tabelkę wygranych nadesłano. Loterja Państwowa zawiera jeszcze dotąd niewidziane szanse wygrywania. Za wygrane będzie natychmiast po ciągnieniu pod gwarancją Państwa Polskiego wypłacona olbrzymia suma od razem **9.824.000,00 złotych.**

Ciągnienia odbywają się pod ścisłym dozorem publicznie w Warszawie. Uprasza się ogłoszenie to wyciąć i przechować i takowe znajomym, przyjaciołom pp. pokazać i na szczęście fortuny zwrócić uwagę. Nie zaniedbujcie przeto świetnej okazji możliwości wybudowania fundamentu swego szczęścia

Szukasz szczęścia? Zgłoś się natychmiast!

Cena losów do każdej klasy wynosi: 1/1 — 40.—, 1/2 — 20.—, 1/4 — 10.— złotych.

Kolektura Loterji Państwowej Starogard, Pomorze.

Osiedliłem

się w **Golubiu** jako (20472

adwokat

Franciszek Połtowicz.

Biuro moje mieści się **w domu Blumenthala Rynek 2.**

Osiedliłem

się jako **lekarz prakt. i akuszer**

w Bydgoszczy,

ulica Toruńska nr. 180. Telefon 1579.

Godziny przyjęcia: od 9—11 i od 3—5.

Dr. med. Kielinger.

(20688

Poszukuje się zaraz

kierownika (czki)

do samodzielnego **prowadzenia filji bławatów.** Pożądane są fachowe wiadomości i 3000 zł kaucji, która będzie oprocentowana i zapewniona. Mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią, jest do dyspozycji. — Łaskawe oferty pod „Kierownik" do admin. Dziennika Bydgoskiego. 20760

Poszukuję od 1. 10. 25 do mego składu kolonjalnego (20462

ekspedjenta

z wieku 25—28 lat, tylwo pierwszorzędną siłę k kilkuletnią praktyką Zgłosz wraz z fotografją uprasza

J. Borowski, Nowe (Pomorze).

Dzielną ekspedjentkę

d oddziału **konfekcji damskiej**

i fachową ekspedjentkę

do oddziału **kapeluszy damskich**

poszukuje od 1 września br. (20612

BŁAWAT - KONFEKCJA

Toruń, Szeroka 33.

Zamiejscowe zgłoszenia z podaniem referencyj i świadectw z dołączeniem fotografji, należy skierować pod powyższy adres.

Potrzebny zaraz lub później **wykwalifikowany** (20567

palacz

do lokomobili „Lanza". Zgł. pod „Palacz" do Dz Bydg. (20567

Podróżującego

poszukujemy zaraz. Kaucja oraz referencje pożądane. Zgłoszenia

„FAZA"

Fabryka zabawek i wyrobów drzewnych

KURZYDŁOWSKI I MOCHOCKI, Jagiellońska 23.

Telefon nr. 1034. 20658

Potrzebni zaraz 20771

pracownicy szewscy

na damską pasową i szpilkową robotę. Zgłaszać się: **Bydgoszcz, Stary rynek 4.**

Do większego młyna pszennego poszukuje się

młynarza do wałc

(żonatego) oraz **2 młynarzy-kawalerów.** Zgłoszenia u kierownika młyna **Zieliniec,** poczta Swarzędz. (20778

19575

Na co się smucisz?

Czy ty nieznasz **Wicka Kujawskiego przy ul. Fordońskiej nr. 1?**

Idź tylko do niego!

Tam zapomnisz o wszelkich troskach i smutku
Tam jest koncert artystyczny
Tam jest Dancing do godziny 3 rana
Tam zobaczysz wszelkie piękności
Tam możesz pograć w kręgle do godziny 3 rana
Tam dotąd możesz jechać od kościoła Klarysek autobusem za 50 groszy i to: o godz. 11, 11½, 12, 12½, 1, 1½, 2, 2½ i 3 w nocy
Tam stąd jechać możesz z ulubioną pół godziny autobusem za 50 gr do domu
Tam znajdziesz dobrą i wybor. kuchnię
Tam znajdziesz wybor. napoje i zakąski
Tam jest wstęp wolny

Więc... pójdziemy — do grubasa —

Wicka Kujawskiego

KINO KRISTAL

Dziś w poniedziałek po raz ostatni?

Najaktualniejsza farsa z udziałem 3 genjalnych małp p. t.

Czy Darwin ma rację?

20769 Film osnuty na tle procesu małpiego w Dayton.

Nad program

Na scenie: TAŃCE

„W niewoli u piratów" Komedja w 2 akt.

Aktualność: Nafta

Zdjęcia z natury.